

Gajus Swetoniusz Trankwillus

Żywoty Cezarów

Księga VI

Edycja komputerowa: www.zrodla.historyczne.prv.pl
Mail: historian@z.pl

MMII ®

Księga VI



Nero

1. W rodzie Domicjuszów¹ do szczególnego rozgłosu doszły dwie rodziny: Kalwinów i Aenobarbów. Aenobarbowie wywodzą swój początek, a również przydomek od osoby L. Domicjusza. Ten powracając pewnego razu ze wsi, spotkał podobno dwu bliźniaczych młodzieńców przedziwnej urody². Ci polecili mu oznajmić senatowi i ludowi o zwycięstwie, które dotychczas nie było jeszcze pewne. Na dowód swej niezemskiej mocy podobno przesunęli dłonią po jego policzkach i zmienili zarost z czarnego na rudawy, podobny do miedzi. Ta szczególna cecha przetrwała u jego potomków. Większość przedstawicieli tej rodziny miewała rude brody. Choć dosłużyli się Aenobarbowie siedmiu konsulatów, triumfu, dwukrotnej cenzury, zaliczenia w poczet patrycjuszów³, zachowali niezmiennie ten sam przydomek. Nawet imion nie używali żadnych innych prócz: Gnejusz i Lucjusz, według zasługującego na uwagę następstwa, albo jedno imię nosiły po kolei trzy osoby, albo na przemian wybierały. Oto jak nam wiadomo, pierwszy, drugi, trzeci Aenobarbus byli Lucjuszami. Następni trzej z rządu Gnejuszami. Pozostali już niezmiennie po kolei: raz Lucjusze, raz Gnejusze. Sądzę, że warto poznać większość przedstawicieli tej rodziny, aby tym bardziej okazało się jasne, że Nero wprawdzie nie posiadał już zalet swych przodków, za to przyniósł na świat wady każdego z nich, jak gdyby z krwią mu przekazane.

2. Więc cofnę się nieco dalej w przyszłość. Oto prapradziad jego, Gn. Domicjusz⁴, w czasie swego trybunatu obraził się na kapłanów za to,

że po jego ojcu kogoś innego, a nie jego wybrali na to miejsce, i przeniósł przywilej wyboru kapłanów z kolegów na zebrania ludowe. W czasie swego konsulatu, pokonawszy Allobrogów i Arwernów⁵, objechał swą prowincję na słoniu, z liczną świtą żołnierstwa, jak podczas uroczystości triumfalnych. O nim to wyraził się mówca Licyniusz⁶ Krassus, że „nie należy się dziwić, iż ma miedzianą brodę: usta ma przecież z żelaza, a serce z ołowiu”. Syn jego, pretor⁷, wezwał przed senat na śledztwo G. Cezara, gdy ten kończył konsulát, ponieważ jakoby sprawował go wbrew znakom wróżebnym i ustawom. Wkrótce jako konsul usiłował Domicjusz odciąć wodza naczelnego od wojsk galickich i mianowany został przez stronnictwo przeciwne na następcę Cezara, lecz na początku wojny domowej dał się schwytać pod Korfinium. Wypuszczony przez Cezara, pospieszył stąd do wyczerpanych obłężeniem Marsylińczyków i swym przybyciem umocnił ich na duchu. Nagle jednak porzucił. Wreszcie zginął w bitwie pod Farsalos. Człowiek to był niestały i dziki z usposobienia. W najkrytyczniejszej dla siebie chwili ze strachu zapragnął śmierci⁸. Po zażyciu trucizny doznał straszliwej obawy. Żałując swego czynu spowodował wymioty oraz darował wolność lekarzowi za to, że w trosce o niego świadomie dał słabszą dawkę trucizny. Gdy Gn. Pompejusz zastanawiał się, jak postąpić z tymi, którzy pozostawali między dwoma stronnictwami nie wypowiadając się za żadnym z nich, on jeden wyraził zdanie, że należy ich uznać za wrogów.

3. Pozostawił syna⁹, bez wątpienia najbardziej wybitną osobistość z całego rodu. Ten, choć niewinny, skazany został na mocy ustawy pedyjskiej¹⁰ za uczestnictwo w morderstwie Cezara. Gdy stanął po stronie Brutusa i Kasjusza, z którymi był połączony bliskim pokrewieństwem, po śmierci ich obydwu zatrzymał przy sobie, a nawet powiększył flotę, przedtem mii powierzoną. Dopiero po całkowitej klęsce swego stronnictwa oddał ją dobrowolnie M. Antoniuszowi¹¹, co mu poczytano za wielką zasługę. Jedyiny spośród tych wszystkich, którzy na mocy tej samej ustawy zostali skazani, otrzymał pozwolenie powrotu do ojczyzny. Sprawował już po powrocie najzaszczytniejsze godności¹². Wnet potem, gdy rozgorzała na nowo wojna domowa, został legatem przy tymże Antoniuszu. Gdy ci, którym wstyd było za Kleopatę, ofiarowali mu najwyższą władzę, nie ośmielił się ani przyjąć, ani odważnie odmówić z powodu nagłego pogorszenia stanu zdrowia i - przeszedł na stronę Augusta¹³. W kilka dni potem umarł, splamiony także pewną niesławą. Oto Antoniusz zarzucił mu, że przeszedł na stronę przeciwnika z tęsknoty za swą przyjaciółką Serwilią Nais.

4. Synem jego jest Domicjusz¹⁴, którego, jak wkrótce stało się powszechnie wiadome, August uczynił w testamencie wykonawcą swej ostatniej woli w stosunku do całości spuścizny. Domicjusz nie mniej odznaczył się, będąc młodzieńcem, w sztuce powożenia końmi, jak w późniejszym wieku zdobyciem odznak triumfalnych po wojnie z Germanami¹⁵. Zresztą- zarozumiały, rozrzutny, okrutny, zmusił w czasie swego edylatu¹⁶ cenzora L. Pianka do ustąpienia sobie z drogi. Podczas pretury¹⁷ i konsulatu powoływał do występów na scenie jako aktorów mimu rycerzy rzymskich i zameżne damy. Urządzał walki z dzikimi zwierzętami w cyrku i we wszystkich dzielnicach stolicy, również zapasy gladiatorów, lecz tak okrutne, że August musiał mu zwrócić uwagę najpierw na osobności, a gdy to nie pomogło, zabronił mu ich publicznym obwieszczeniem.

5. Z żoną, Antonią Starszą, miał syna, ojca¹⁸ Nerona, którego całe życie pod każdym względem było godne potępienia. Oto mianowicie towarzysząc na .Wschód młodemu G. Cezarowi¹⁹, zabił swego wyzwolénca, gdyż ten nie chciał tyle wypić, ile mu on rozkazał. Zwolniony za to ze świty przyjaciół Cezara, nie zaprzestał swawolnego życia. Na przykład w pewnej osadzie przy drodze Apijskiej niespodziewanie ruszył galopem ze swym zaprzęgiem i bez żadnych skrpułów, świadomie, przejechał chłopca. W Rzymie, na środku forum, wykuł oko jednemu rycerzowi rzymskiemu za to, że się z nim sprzeczał zbyt swobodnie. Tak był nieuczciwy, że nie tylko odmówił zapłaty bankierowi za przedmioty kupione na licytacji, lecz nawet w czasie swej pretury nie wypłacił nagród wyścigowym woźnicom prowadzącym zaprzęgi. Napiętnowany z tego powodu złośliwym żartem własnej siostry²⁰ oraz na skutek skargi przywódców stronnictw cyrkowych zapewnił obwieszczeniem publicznym, że odtąd na przyszłość wypłata nagród ma się odbywać zaraz po wyścigach i gotówką. Pod koniec życia Tyberiusza²¹ oskarżono go także o obrazę majestatu, cudzołóstwo i kazirodczy stosunek ze swą siostrą Lepidą. Uszedł cało tylko dzięki zmianie władcy. Umarł w Pyrgach²² wskutek wodnej puchliny. Pozostawił syna Nerona, matką była Agryppina²³, córka Germanika.

6. Nero urodził się w Ancjum, w dziewięć miesięcy po śmierci Tyberiusza, na 18 dni przed kalendami styczniowymi²⁴, o samym wschodzie słońca, tak że promienie słoneczne musnęły go nieomal jeszcze przedtem, zanim dotknął ziemi²⁵. Na temat jego urodzin od razu zaczęło wielu ludzi snuć mnóstwo straszliwych przepowiedni. Szczególnie za złowróźbne poczytano słowa jego ojca, Domicjusza, który na powinszowania przyjaciół odpowiedział, że „z takiego związku,

jak jego i Agryppiny, mogło przyjść na świat tylko coś bardzo nikczemnego i zgubnego dla państwa". W dniu oczyszczenia²⁶ ukazał się oczywisty znak owych przyszłych nieszczęść. Oto G. Cezar na prośbę siostry, aby nadał niemowlęciu, jakie chce, imię, rzekł patrząc na swego stryja Klaudiusza (który wnet²⁷ jako prynceps usynowił Nerona): „że jego imię daje". Sam nie powiedział tego na serio, lecz żartem, i Agryppina pominęła to wzgardliwym milczeniem²⁸, ponieważ Klaudiusz stanowił wtedy przedmiot wzgardy całego pałacu. Nero jako trzyletnie dziecko stracił ojca. Odziedziczył po nim trzecią część majątności, ale i tego nawet w całości nie otrzymał. Współspadkobierca jego Gajus, zagrabił wszystkie dobra. Wkrótce, po zesłaniu matki²⁹, znalazł się w skrajnym niedostatku i wychowywał się u swej ciotki Lepidy³⁰ pod opieką dwu pedagogów: tancerza i balwierza. Gdy Klaudiusz osiągnął tron, Nero nie tylko odzyskał dobra ojcowskie, lecz wzbogacił się jeszcze spadkiem po Kryspie Pasjenie, swym ojczymie³¹. Dzięki potężnym wpływom matki, odwołanej z wygnania i przywróconej do dawnych praw, bardzo się rozpanoszył. Nawet, jak to rozeszło się po Rzymie, miała Messalina, żona Klaudiusza, nasłać na niego zbójców, aby go zadusili w czasie poobiednego odpoczynku, jako że współzawodniczył z Brytannikiem o następstwo władzy. Dodawano do tej opowieści jeszcze i taki szczegół, że zbójce, przerażeni widokiem węża podnoszącego się z poduszki, umknęli. Ta opowieść powstała stąd, że znaleziono na łóżku Nerona, koło wezgłowia, skórę węża. Tę skórę, schowaną w złotej bransolecie, nosił na prawym ramieniu Nero z woli matki. Wreszcie ją odrzucił ze wstrętu do pamięci matki i znowu nadaremnie jej szukał w ostatnich chwilach.

7. Jeszcze w wieku dziecięcym, jako młodzieńkiem, pacholę, występował w czasie cyrkowych igrzysk trojańskich z niesłabnącym zapałem i z powodzeniem. W jedenastym roku życia³² został przez Klaudiusza usynowiony i powierzony kierownictwu Anneusza Seneki³³, wówczas już senatora. Podobno zaraz następnej nocy przyśniło się Senece, że uczył G. Cezara. Wkrótce postępowanie Nerona potwierdziło ten sen. Nero zaczął zdradzać potworność swej natury wszelkimi dostępnymi mu już wtedy sposobami. Oto na przykład, ponieważ brat Brytannik pozdrowił go z przyzwyczajenia - już po usynowieniu przez Klaudiusza - przydomkiem Aenobarba³⁴, Nero usiłował oskarżyć go przed ojcem, jakby to był tylko ktoś podstawiony za syna. Przeciw swej ciotce, Lepidzie, oskarżonej przed sądem, złożył w jej obecności obciążające zeznanie, chcąc się przypodobać matce, która ją usiłowała pogrzyść. Występując po raz pierwszy na forum, obdarował lud

żywnością, żołnierzy pieniędzmi, wyznaczył przegląd oddziałów pretorianów, na którym paradował przed szeregami z tarczą w ręku. Wreszcie złożył dziękczynienia ojcu w senacie. Za konsulatu Klaudiusza wystąpił wobec niego z przemówieniem łacińskim w obronie mieszkańców Bononii, z greckim w obronie Rodyjczyków i mieszkańców Ilionu. Sam zaczął sprawować wymiar sprawiedliwości jako prefekt Rzymu, podczas świąt latyńskich. Najznakomitsi adwokaci wnosili na wyścigi przed jego trybunał nie, jak zwykle, sprawy bieżące i krótkie, lecz całe mnóstwo najważniejszych procesów, chociaż Klaudiusz tego zabronił. Wkrótce potem poślubił Oktawie³⁵ i wydał na cześć i zdrowie Klaudiusza zabawy cyrkowe i walki z dzikimi zwierzętami.

8. Był w wieku lat siedemnastu, gdy obwieszczono publicznie śmierć Klaudiusza. Między godziną szóstą i siódmą wyszedł do straży przybocznej, gdyż cały dzień³⁶ był tak posepny, że tylko ta chwila wydała mu się najodpowiedniejsza do objęcia władzy. Przed stopniami Palatynu pozdrowiono go jako cesarza, zanesiono w lektyce do obozu [pretorianów]. Tu dorywczo przemówił do żołnierzy. Następnie poniesiono go do kurii, skąd dopiero wieczorem wyszedł. Spośród mnóstwa zaszczytów, jakimi go bez miary obsypywano, nie przyjął tylko jednego tytułu: ojca ojczyzny, z powodu młodego wieku.

9. Zaczął swe rządy od okazania czci synowskiej Klaudiuszowi. Urządził mu wspaniały pogrzeb. Sam wygłosił mowę pochwalną i zaliczył go w poczet bogów. Pamięci swego ojca, Domicjusza, też złożył najbardziej uroczyste oznaki czci. Matce zdał zarząd wszystkich spraw prywatnych i publicznych. W pierwszym dniu panowania dał trybunowi na warcie hasło: „Najlepsza matka”. Często jeździł z matką po Rzymie w jej lektyce. W Ancjum założył osadę, którą przeznaczył z góry dla weteranów pretoriańskich, dołączył jeszcze najbogatszych primipilarów, skoro przeniesiono ich kwatery. Tam również urządził port olbrzymim nakładem pieniężnym.

10. Chcąc utrwalić dobre mniemanie o swoim charakterze, ogłosił, że ma zamiar sprawować rządy w duchu wskazań Augusta. Nie pominął żadnej sposobności nie tylko do okazania swojej szczodrej ręki i łaski, lecz nawet towarzyskiej uprzejmości. Obciążenia podatkowe zbyt dotkliwe zniósł albo zmniejszył. Nagrody dla donosicieli w związku z nieprzestrzeganiem ustawy papijskiej uszczuplił do jednej czwartej. Ludowi przyznał na głowę po czterysta sestercjów. Dla najznakomitszych, lecz zrujnowanych senatorów wyznaczył roczne zapomogi, dla niektórych nawet do pięciuset tysięcy. Kohortom pretoriańskim co miesiąc dawał

darmo zboże. Pewnego dnia, gdy proszono go, jak zwykle, o podpis pod wyrokiem skazanego na śmierć, rzekł: „Jakże pragnąłbym nie umieć pisać!” Podczas posłuchania raz po raz wymieniał z pamięci³⁷ obywateli wszystkich stanów. Gdy senat wyrażał mu podziękowanie, odpowiedział: „Gdy zasłużę”. Dopuszczał do swych manewrów polowych także lud. Często deklamował publicznie. Odczytywał głośno poezje nie tylko w domu, lecz w teatrze, wśród tak wielkiej radości wszystkich, że po jednym takim występie uchwalono dziękczynne modły³⁸ do bogów. Tę część utworów poetyckich wyryto złotymi literami oraz poświęcono Jowiszowi Kapitolińskiemu.

11. Igrzyską urządzał bardzo często, i to różnego rodzaju: „młodzieńcze”³⁹, cyrkowe, teatralne, zapasy gladiatorów. Podczas igrzysk „młodzieńczych” powoływał do występów na scenie nawet byłych konsulów i leciwe matki rodzin⁴⁰. Na występy cyrkowe przeznaczył dla rycerstwa oddzielne od reszty siedzenia⁴¹. Urządził wyścigi kwadryg, zaprzężonych w wielbłądy. Podczas widowisk, które wydał na cześć wiecznego trwania cesarstwa i dlatego zlecił nazwać je „największymi”, powołał do krotochwilnych występów na scenie mnóstwo osobistości z obydwu stanów i obojga płci. Pewien bardzo znany rycerz rzymski, siedząc na słoni, skakał przez sznur zawieszony wysoko nad ziemią. Zagrano komedię rzymską⁴² Afraniasza pod tytułem Pożar i pozwolono aktorom rozgrabić sprzęty z płonącego domu oraz zatrzymać je dla siebie. Przez te wszystkie dni rozdawano ludowi podarki wszelkiego rodzaju: codziennie po tysiąc sztuk różnorodnego ptactwa, mnóstwo żywności, bony zbożowe, ubrania, złoto, srebro, drogie kamienie, perły, malowidła, niewolników, zwierzęta pociągowe, a nawet oswojone bestie, wreszcie okręty, domy czynszowe, ziemię.

12. Tym igrzyskom przyglądał się ze wzniesienia proscenium. Podczas zapasów gladiatorских, które wydał w drewnianym amfiteatrze, wybudowanym w ciągu niecałego roku w okolicy Pola Marsowego, nikogo nie pozwolił zabić, nawet spośród skazańców. Na zapaśników powołał czterystu senatorów⁴³ i sześciuset rycerzy rzymskich, niektórych o nieskazitelnej sławie i znacznym majątku. Z tychże stanów powołał także służbę do zabijania dzikich zwierząt i do różnych czynności pomocniczych na arenie. Urządził bitwę morską, w czasie której w wodzie morskiej pływały różne potwory. Urządził tańce pyrryckijskie w wykonaniu efebów, z których każdemu po ukończonym widowisku wydał dowód obywatelstwa rzymskiego. W przerwie między tymi tańcami ukazały się dwa obrazy. Byk pokrył jałówkę z drzewa, w której wnętrzu, jak wierzyło wielu widzów, ukryta była Pazyfae⁴⁴. Ikar

wzniósłszy się nieco w górę, spadł natychmiast obok łoża Nerona i jego samego obryzgał krwią. Niezmiernie rzadko przewodniczył Nero igrzyskom w postawie siedzącej. Przeważnie przyglądał się w pozycji leżącej, mając początkowo otwarte małe odrzwia, potem wręcz odsłaniał całe podium. Ustanowił raz na pięć lat zawody - pierwszy ze wszystkich w Rzymie obyczajem greckim - trojakiemu rodzaju: muzyczne, gimnastyczne, hippiczne, które nazwał nerońskimi. Gdy oddał do użytku publiczności termy⁴⁵ i gimnazjum, nie pominął przy rozdawnictwie oliwy⁴⁶ również senatorów i rycerzy. Przewodnictwo nad tymi igrzyskami nerońskimi oddał w ręce byłych konsulów, którzy zostali wybrani w drodze losowania i zasiadali na miejscach pretorów. Następnie zszedł na orchesterę do senatorów i tu przyjął od nich jako wyraz jednomyślnego uznania wieniec krasomówstwa i poezji łacińskiej, o który ubiegali się najznakomitsi obywatele. Gdy sędziowie igrzysk przyznali mu wieniec lutnisty, ukląkł pełen czci i rozkazał go umieścić na posągu Augusta. W czasie zawodów gimnastycznych, które wydawał na Septach, po raz pierwszy ściał brodę wśród uroczystej, wielokrotnej hekatombi, schował ją do złotej puszeki i w oprawie z najkosztowniejszych pereł złożył w ofierze na Kapitolu. Na zapasy atletów⁴⁷ zaprosił westalki, ponieważ w Olimpii wolno było kapłankom Cerery przyglądać się zawodom.

13. Uważam za słuszne przy opisie widowisk urządzanych przez Nerona przedstawić wjazd Tyrydatesa⁴⁸ do Rzymu. Tego króla Armenii ściągnął Nero wielkimi obietnicami do Rzymu. Następnie obwieścił edyktem dzień, w którym miał zamiar przedstawić go ludowi. Jednak z powodu zachmurzenia uroczystość odłożył, czekając na jak najpiękniejszy dzień. Przedstawił go wreszcie. Rozstawił przy świątyniach na forum zbrojne kohorty. Sam zasiadł w krześle kurulnym na mównicy, w stroju triumfatora, wśród znaków wojskowych i sztandarów. Najpierw Tyrydates wstąpił na pochyłe wzniesienie, klęknął u kolan Nerona, który go prawą ręką podniósł i ucałował. Z kolei na prośbę Tyrydatesa zdjął mu tiarę⁴⁹ i nałożył diadem. Tymczasem był pretor powtarzał publiczności w przekładzie słowa proszącego. Z kolei zaprowadził go Nero do teatru i tu znowu Tyrydates padłszy na kolana zaniósł doń błagalne prośby. Wówczas Nero usadowił go koło siebie z prawego boku. Z tego powodu Nero ogłoszony wodzem zaniósł na Kapitol wawrzynowy wieniec, zamknął świątynię Janusa o dwu postaciach, jakby już zapanował całkowity spokój.

14. Konsulat sprawował czterokrotnie⁵⁰: po raz pierwszy dwa miesiące, po raz drugi i czwarty po sześć miesięcy, po raz trzeci cztery mie-

siące. Dwa środkowe sprawował jeden po drugim, dwa pozostałe rozdzielił roczną przerwą.

15. Przy sprawowaniu sądów odpowiadał petentom po namyśle, dopiero następnego dnia i pisemnie. Wprowadził taki zwyczaj rozpoznawania spraw. Mianowicie zaniechał jednorazowego, wyczerpującego przedstawiania całej sprawy kolejno przez obydwie strony, lecz każdy szczegół rozpatrywał w oświetleniu każdej strony po kolei. Ilekroć oddalał się na naradę, nie roztrząsał niczego z innymi członkami sądu wspólnie i jawnie, lecz kazał każdemu z nich pisać swoje zdanie. Następnie sam je na osobności i w milczeniu odczytywał oraz oznajmiał potem to, co się jemu najbardziej podobało, zupełnie tak, jakby to była uchwała większości. Do senatu przez długi czas nie dopuszczał synów wyzwolenców. Tym, których dopuścili poprzedni pryncypsi, odmówił prawa sprawowania zaszczytnych urzędów. Kandydatów nadliczbowych za zwłokę w uzyskaniu urzędów pocieszył dowództwem legionów. Konsulaty skracał zwykle do sześciu miesięcy. W razie śmierci jednego konsula tuż przed kalendami styczniowymi nikogo nie wyznaczał na jego miejsce, mając za złe Kaniniuszowi Rebilusowi⁵¹, iż przyjął niegdyś konsulát na jeden dzień. Odznaki triumfalne przyznał także tym, którzy sprawowali za ledwie godność kwestora, nawet niektórym osobom stanu rycerskiego i niekoniecznie za zasługi wojskowe. Swoje przemówienia na różne tematy, przeznaczone dla senatu, najczęściej dawał do odczytania konsulowi, pominąwszy kwestora.

16. Wymyślił nowy kształt budowli miejskich w Rzymie. Zlecił, aby przed kamienicami stojącymi łącznie jedna przy drugiej, a także przed oddzielnymi domostwami były portyki, na których miały być umieszczone tarasy, aby stąd można było gasić pożary. Takie portyki wybudował własnym kosztem. Postanowił przedłużyć mury aż do Ostii i stąd⁵² kanałem wprowadzić wody morskie do starych dzielnic stolicy. Wiele występów za jego panowania surowo ukarano, wiele wydano obostrzeń prawnych, wiele nowych zarządzeń. Umiarkowano zbytek. Uczty publiczne ograniczono do rozdawnictwa żywności. Zabroniono garkuchniom wydawania czegokolwiek innego z potraw gotowanych oprócz strączkowych lub jarzyn. Dotychczas sprzedawano wszelkie dania. Ukarano torturami chrześcijan⁵³, wyznawców nowego i zbrodniczego zabobonu. Wzbroniono wybryków woźnicom kwadryg, którym zadawny swobodny obyczaj pozwalał wałęsać się po mieście tu i tam, stroić złośliwe żarty z publiczności, nawet kraść. Zesłano na wygnanie zwolenników pantomimy i aktorów tego rodzaju przedstawień.

17. Przeciw fałszerzom testamentów wtedy po raz pierwszy

zabezpieczono się w ten sposób, żeby pieczętować tabliczki testamentowe dopiero po trzykrotnym przeciągnięciu sznurka przez specjalnie w tych tabliczkach przekłute otwory. Zastrzeżono, aby w testamentach dwie pierwsze tabliczki były przedstawione do pieczętowania zupełnie puste, tylko z podaniem nazwisk testatorów⁵⁴ oraz aby ktoś spisujący cudzy testament nie dopisywał sobie legatu. Również zastrzeżono, aby strony procesowe płaciły za obronę sumę określoną w sposób sprawiedliwy, natomiast w ogóle nic personelowi urzędniczemu, ławniczemu, gdyż skarb udziela tej pomocy darmo. Wreszcie - żeby w toku sądowym sprawy wniesione ze strony skarbu były rozpatrywane na forum przez sądy publiczne kolegialne oraz żeby wszelkie⁵⁵ odwoływania od sędziów szły do senatu.

18. Nigdy nie zapragnął ani nie spodziewał się powiększyć lub rozszerzyć granic państwa. Nawet zamyślał wycofać wojsko z Brytanii. Zaniechał tego tylko ze względu na szacunek dla ojca, aby nie wydało się, że umniejsza jego sławę. Zamienił na prowincje: królestwo Pontu za zgodą Polemona⁵⁶ oraz królestwo Alp po śmierci Kotiusza⁵⁷.

19. W ogóle dwie tylko podjął podróże: do Aleksandrii i do Achai. Podróży do Aleksandrii zaniechał w samym dniu wyjazdu, odstraszonego złą wróżbą i obawą niebezpieczeństwa. Oto gdy odwiedziwszy wszystkie świątynie usiadł w świątyni Westy, a potem chciał wstać, najpierw zaczepił mu się kraj togi, następnie powstała tak wielka mgła, że nie mógł niczego dojrzeć. W Achai, przystąpiwszy do przekopania Istmosu, wezwał pretorianów na zebraniu do rozpoczęcia pracy i na znak dany trąbką pierwszy wbił motykę, wydobył trochę ziemi, naładował koszyk i wyniósł na własnych ramionach. Planował także podróż do Wrót Kaspijskich⁵⁸. Zaciągnął już nowy legion, spośród Italików: wszyscy rekruci wzrostu sześciu stóp⁵⁹. Ów legion nazywał falangą Aleksandra Wielkiego. Te wszystkie jego czyny, albo zupełnie nienaganne, albo nawet niemałej sławy godne, zebrałem w jedno, aby oddzielić od jego haniebnych występków lub wręcz zbrodni, o których odtąd będę opowiadał.

20. W czasach dzieciństwa kształcono go poza wszystkimi innymi naukami także w muzyce. Gdy tylko osiągnął władzę, natychmiast zawezwał do siebie lutnistę Terpnosa⁶⁰, cieszącego się wówczas największym powodzeniem, i do późnej nocy przesiadywał przy nim, bez przerwy przez szereg dni, gdy ten grywał po uczcie. Z wolna sam zaczął się zaprawiać i ćwiczyć w tej sztuce, nie zaniedbując żadnych wskazówek, jakie artyści tego rodzaju stosować zwykli dla zachowania głosu czy wzmocnienia go. Kładł sobie ołowianą płytę na klatce

piersiowej, leżąc na wznak. Oczyszczał organizm lewatywą i wymiotami. Powstrzymywał się od owoców i potraw szkodliwych dla głosu. Aż wreszcie zwiedziony złudą postępu w pracy, chociaż głos miał nikły i stłumiony, zapragnął występować na scenie, często wśród najbliższych powtarzając greckie przysłowie, że „nie cieszy się szacunkiem muzyka ukryta”. Najpierw wystąpił w Neapolu⁶¹. Mimo że trzęsienie ziemi zakołysało nagle teatrem, nie wcześniej przestał śpiewać, aż skończył zaczęłą partię. Tam również śpiewał coraz częściej i przez wiele dni. Kiedy oddalił się na krótki czas, dby pozwolić głosowi odpocząć, nie mógł jednak znieść samotności i prosto z łaźni przeszedł do teatru. Tu pośrodku orchestry wśród tłumów publiczności spożywał posiłek, obiecując przy tym w mowie greckiej, że „gdy sobie nieco popije, zaśpiewa dźwięcznie pełnym głosem”. Zachwycony wierszami pochwalnymi na swą cześć mieszkańców Aleksandrii, którzy właśnie przybyli na handlowej flocie do Neapolu, więcej ich jeszcze ściągnął z Aleksandrii. Co żywo zewsząd pozbierał młodzieniaszków stanu rycerskiego i więcej niż pięć tysięcy młodzieńców co najbardziej krzepkich z gminu, aby podzielono ich na stronnictwa i nauczono różnego rodzaju oklasków (huczących głębokim basem, pluszczących jak deszcz w rynnie, klekoczących jak skorupy). Mieli go wspomagać w ten sposób podczas śpiewaczego występu. Wyróżniali się oni bardzo spuszonymi włosami, wykwintem stroju i brakiem pierścienia na palcu lewej ręki⁶². Ich przewodnicy zarabiali po czterysta tysięcy denarów.

21. Ponieważ ogromnie sobie cenił występy pieśniarskie w samym Rzymie, rozpoczął igrzyska Neronowe⁶³ przed wyznaczonym terminem. Kiedy wszyscy widzowie domagali się jego boskiego głosu, na razie odpowiedział, że „w ogrodach zadośćuczyni ich prośbie”. Lecz że prośby ludu popierał jeszcze oddział żołnierzy, który wtedy właśnie był na służbie, Nero skwapliwie obiecał, że „natychmiast wystąpi”. Rozkazał bezzwłocznie wciągnąć swoje nazwisko na listę występujących lutnistów. Wrzuciwszy los do urny razem ze wszystkimi innymi, wystąpił w swoim numerze wedle kolei. Obok prefekci pretorianów nieśli jego lirę. Za nimi szli trybuni wojskowi w towarzystwie najbliższych jego przyjaciół. Gdy stanął i zaśpiewał wstępną melodię, oznajmił przez Kluwiusza Rufusa⁶⁴, byłego konsula, że „wykona Niobę”, i występ swój przeciągnął prawie do godziny dziesiątej. Przyznanie sobie wieńca oraz pozostałą część zawodów scenicznych odłożył na rok następny, aby mieć sposobność do częstszych występów pieśniarskich. Wszelako, ponieważ ten termin wydawał się mu zbyt odległy, nie zaprzestał produkować się często publicznie. Nawet się namyślał, czy

nie wystąpić wraz z aktorami zawodowymi na prywatnym przedstawieniu, gdy mu jeden z pretorów⁶⁵ ofiarowywał milion sestercjów. Występował także w tragediach w roli herosów i bogów, również heroin i bogiń, w maskach przedstawiających albo własne jego rysy, albo jego kolejnych kochanek. Między innymi odtwarzał rolę rodzającą Kanaki⁶⁶, Orestesa matkobójcy⁶⁷, oślepnętego Edypa, Herkulesa szalejącego⁶⁸. Mówią, że podczas wystawienia tej sztuki pewien młodziutki zaciężny żołnierz, umieszczony na straży wrót, widząc, że Nerona wiążą na ofiarę i krepują kajdanami - jak wymagała tego treść sztuki - przybiegł, aby nieść mu pomoc.

22. Namiętnie już od wczesnej młodości uwielbiał konie i przeważnie rozmawiał tylko o igrzyskach cyrkowych, choć mu wzbraniano. Razu pewnego wśród współuczniów ubolewał nad losem woźnicy ze stronnictwa Zielonych, poniesionego przez konie. Pedagog ostro go upomniął. Nero wykręcił się kłamstwem, że mówi o Hektorze⁶⁹. W samych początkach panowania bawił się codziennie wyścigami kwadryg z kości słoniowej na stole do gry. Jednak dla najbliższych nawet igrzysk cyrkowych opuszczał swój pałac, najpierw potajemnie, później jawnie. Dla nikogo nie przedstawiało już najmniejszej wątpliwości, iż w dniu przedstawienia z pewnością będzie w cyrku. Bynajmniej nie krył, że pragnie powiększyć liczbę nagród cyrkowych. Widowiska przedłużał do późnej godziny, zwielokrotniwszy okrażenia. Przewodniczący stronnictw w końcu oświadczyli, że już w ogóle inaczej nie będą wyprowadzać zaprzęgów, jak na biegi całodzienne. Wkrótce sam zapragnął powozić, występować publicznie i często. Najpierw spróbował w swych ogrodach pośród niewolników i szpetnego pospólstwa. Później ukazał się oczom wszystkich w Cyrku Wielkim'. Jakiś wyzwolenciec rzucił chustkę z tego miejsca, skąd zwykli dawać ten znak urzędnicy. Już mu nie wystarczyło, że w Rzymie popisywał się tymi talentami. To był główny powód jego podróży do Achai, o której już wspomnieliśmy. Miasta, w których zwykle urządzano zawody muzyczne, postanowiły wysłać mu wszystkie wieńce, jakie tylko otrzymują lutniści. Te wieńce przyjmował z taką wdzięcznością, że posłów, którzy je przynosili, nie tylko dopuszczał do siebie przed wszystkimi, lecz nawet gościł na ucztach wraz z najbliższym otoczeniem. Niektórzy z posłów wyrazili prośbę, aby zaśpiewał w czasie uczyty. Gdy zaśpiewał, rozpływali się wprost w pochwałach. Wówczas Nero rzekł, że „tylko jedni Grecy umieją słuchać i są godni jego sztuki”. I nie odkładał już podróży. Gdy tylko przeprawił się do Kasjopy⁷⁰, natychmiast dał pierwszy występ śpiewaczy przed ołtarzem Jowisza

Kasjusza. Odtąd występował we wszystkich zawodach.

23. W rezultacie te igrzyska, które się odbywają w najróżniejszych okresach czasu, kazał skupić w ciągu jednego roku, niektóre powtarzając. W Olimpii urządził wbrew zwyczajowi zawody muzyczne. Nie chcąc dopuścić do żadnej przerwy lub zwłoki w tych zajęciach, tymi słowami odpisał wyzwoleńcowi Heliuszowi, gdy przypominał mu, że sprawy stołeczne wymagają jego obecności: „Chociaż teraz usilnie pragniesz, abym szybko powrócił, to jednak powinienes mi raczej doradzać i jak najgoręcej życzyć, abym powrócił godny Nerona”. W czasie jego występu śpiewaczego nie wolno było wyjść z teatru nawet w sprawie nie cierpiącej zwłoki. Mówią, że kobiety rodziły dzieci podczas przedstawień, wielu widzów, którym już zbrzydło słuchać go i chwalić, albo po kryjomu skakało z murów, gdyż bramy miasta były zamknięte, albo udając zmarłych dawało się wynieść w kondukcje pogrzebowym. Jak trwożliwie i z niepokojem występował, jak zazdrościł współzawodnikom, jak bał się sędziów, wprost trudno uwierzyć. Swych współzawodników, traktując towarzysko zupełnie na równi z sobą, śledził, usiłował zjednywać, potajemnie zniesławiał, niekiedy przy spotkaniu wprost obrzucał obelgami. Jeśli któryś z nich wyróżniał się artyzmem, Nero często posuwał się do przekupstwa. Do sędziów przed występem przemawiał z pewną wprost unізonością, że „wszystko zrobił, co było do zrobienia, lecz że wynik jest w rękach Fortuny, oni zaś, jako mężowie mądrzy i uczeni, powinni wykluczyć z oceny to, co jest dziełem przypadku”. Gdy sędziowie dodawali mu otuchy, odchodził nieco uspokojony, ale nawet wówczas nie bez rozdrażnienia, poczytując milczenie niektórych i nieśmiałość za smutek i złośliwość i mówiąc, że ma ich w podejrzeniu.

24. W czasie zawodów przestrzegał przepisów tak skrupulatnie, że nigdy nie ośmielił się splunąć, pot z czoła ocierał ręką. Co więcej, gdy podczas jakiegoś przedstawienia tragedii kij mu się wysliznął z ręki, szybko pochwycił go znowu, lecz doznał straszliwej obawy, żeby go nie usunięto z zawodów z powodu tego wykroczenia. Dopiero uspokoił się, gdy aktor odtwarzający ruchami jego recytację zaklął się na wszystko, że nie zauważono tego wśród szalonej radości i okrzyków ludu. Swe zwycięstwa ogłaszał sam. Z tej przyczyny wszędzie występował także jako herold. Nie chcąc pozostawić nigdzie śladu czy pamięci kogokolwiek innego spośród zwycięzców świętych igrzysk, rozkazał wywracać, wlec na hakach i wrzucać do kloak posągi i wizerunki ich wszystkich. Brał też niejednokrotnie udział w zawodach jako woźnica. Na igrzyskach olimpijskich prowadził zaprzęg dziesięciokonny, chociaż za to właśnie

zganiał w pewnej swojej pieśni króla Mitrydatesa⁷¹. W czasie tych zawodów wypadł z wozu i znowu go tam umieszczono. Lecz gdy nie mógł się utrzymać, zaniechał udziału przed końcem biegu. Niemniej został nagrodzony wieńcem. Opuszczając następnie Grecję, obdarzył całą prowincję wolnością, a sędziów obywatelstwem rzymskim i dużą sumą pieniędzy. Te dobrodziejstwa obwieścił sam ze środka stadionu w dniu igrzysk istmijskich⁷².

25. Z Grecji powrócił do Neapolu, ponieważ tam po raz pierwszy wystąpił publicznie jako artysta. Do miasta wjechał na rydwanie zaprzężonym w białe konie, przez otwór wybity w murze, jak to zwykle czynią zwycięscy świętych igrzysk. W podobny sposób wjechał do Ancjum, następnie do swej posiadłości w Albie, wreszcie stąd do Rzymu. Do Rzymu na tym rydwanie, na którym niegdyś wjechał w triumfie August, oraz w szacie purpurowej i w chlamidzie ozdobionej złotymi gwiazdami. Na głowie miał wieniec olimpijski, w prawej ręce trzymał wieniec pytyjski⁷³. Poprzedzał go uroczysty orszak, niosący resztę wieńców z napisami, gdzie i kogo, i jaką pieśnią lub jaką sztuką sceniczną zwyciężył. Za rydwanem postępowały rzesze oklaskujących go widzów na wzór tłumów sławiących zwycięskiego wodza podczas owacji oraz wykrzykiwały, że „są augustianami i żołnierzami jego triumfu”. Z kolei przez rozwalony na ten cel łuk Cyrku Wielkiego⁷⁴, poprzez Welabrum i forum podążył na Palatyn do świątyni Apollina. Wszędzie na szlaku jego pochodu składano na ofiarę zwierzęta. Po ulicach często sypano szafran. Ofiarowywano mu ptaki, wstęgi, łakocie. W pokojach pałacu porozmieszczał święte wieńce dokoła sof, również swoje posągi w stroju lutnisty, a nawet wybił monetę z takim wizerunkiem. Odtąd już nie było mowy, aby poniechał czy zaniechał tej sztuki. Co więcej, dla zachowania głosu nie zwracał się bezpośrednio do żołnierzy z żadnym przemówieniem, lecz pośrednio, lub ktoś inny za niego przemawiał. Czy mówi poważnie, czy żartem, zawsze to czynił w obecności nauczyciela muzyki, który go upominał, „aby oszczędzał swe drogi oddechowe i żeby trzymał chusteczkę przy ustach”. Wielu osobom ofiarował przyjaźń lub zaprzysiągł nienawiść w zależności od tego, czy kto go pochwalił hojniej lub oszczędniej.

26. Wyuzdanie, lubieżność, skłonność do zbytku, chciwość, okrucieństwo na razie zdradzał stopniowo, po kryjomu i w ten sposób, żeby wydawało się raczej, iż to na karb jego młodości można policzyć. Lecz niestety, już wtedy nikt nie wątpił, że są to złe skłonności jego natury, a nie przemijające przywary wieku. Gdy zmrok zapadał, natychmiast chwycił czapkę lub perukę i biegał po szynkach, włóczył się

po różnych dzielnicach, strojąc figle, nieraz bardzo dotkliwe dla poszkodowanych. Na przykład: powracających z uczty siekł różgami, w razie oporu ranił, wrzucał do kloak, wyważał drzwi sklepów i grabił ich dobytek. W pałacu urządził jakby kantinę żołnierską, gdzie trwoniono całą wartość łupu zdobytego i przeznaczonego do podziału w drodze licytacji. Często w tego rodzaju bójkach narażał się na niebezpieczeństwo utraty oczu, nawet życia. Pewien obywatel stanu senatorskiego⁷⁵, którego żonę Nero zaczepił,omalże nie zatłukł go na śmierć. Dlatego odtąd już nigdy nie ukazał się Nero publicznie o tej godzinie inaczej, jak pod opieką trybunów, którzy z dala i nieznacznie za nim postępowali. Podczas dnia nieraz przyjeżdżał potajemnie w lektyce do teatru i ze swej łoży na proscenium brał udział w burzliwej ocenie gry pantomimistów jako widz; sam dawał do niej sygnał. Gdy raz doszło do walki ręcznej i powierzono rozstrzygnięcie kamieniom i połamanym deskom siedzeń, rzucał wiele pocisków na publiczność, zranił w głowę pretora.

27. Z wolna, w miarę jak zdrożne jego namiętności potężniały, poniechał krotochwil i wybiegów. Nie dbając już zupełnie o ukrywanie istotnego stanu rzeczy, jawnie rzucił się w wir coraz większych wybryków. Uczty zaczynające się w południe przeciągał aż do północy, często się odświeżając ciepłą kąpielą w basenie, a w lecie kąpielą w śniegu. Niekiedy spożywał obiad w miejscach publicznych czy to na basenie naumachii, zastrzeżonym do jego wyłącznego użytku, czy na Polu Marsowym, czy w Cyrku Wielkim wśród usługowego grona ulicznic i fletnistek z całej stolicy. Ilekroć płynął Tybrem do Ostii albo przepływał na statku obok zatoki Baje, przygotowywano na wybrzeżu morza lub nad rzeką oberże, w których podawały do stołu oraz załatwiały sprawy handlowe damy rzymskie, przebrane za szynkarki i z brzegu zapraszające go do wylądowania. Sam wpraszał się na uczty do swych przyjaciół. Jeden z nich wydał cztery miliony sestercjów na ucztę z diademami, drugi o wiele więcej na festyn różany.

28. Oprócz uwodzenia wolno urodzonych chłopiąt i związków cudzołożnych z mężatkami dopuścił się gwałtu na westalce Rubrii. O mało nie pojął za prawną małżonkę wyzwolenicy Akte, podstawivszy byłych konsulów, aby fałszywie przysięgali, że pochodzi ona z królewskiego rodu. Chłopca Sporusa, po wycięciu mu jąder, usiłował zamienić w kobietę. Sprowadził do siebie z posagiem i w purpurowej zasłonie, uroczyście święcąc obrzęd zaślubin. Żył z nim jak z żoną. Istnieje czyjś dowcipny żarcik, że „dobrze by działo się ludziom, gdyby ojciec Domicjusz pojął taką żonę”. Tego Sporusa przybrał w szaty

cesarzowej, obwoził z sobą w lektyce, towarzyszył mu po sądach i targowiskach Grecji, a rychło i w Rzymie na Sigillariach, co chwilę obcałowując. Nikt nie wątpił, że Nero pragnął zostać kochankiem matki, lecz że przeciwnicy Agryppiny⁷⁶ odwiedli go od tego w obawie, aby ta namiętna i gwałtowna kobieta nie zdobyła ostatecznej przewagi jeszcze przez ten rodzaj wpływów, szczególnie gdy w poczet nałożnic przyjął ulicznicę, która według ogólnej opinii była najbardziej podobna do Agryppiny. Niektórzy twierdzą stanowczo, że dawniej, ilekroć jeździł z matką w lektyce, ulegał swej plugawej żądzy i że zdradzały go nawet ślady na szatach.

29. Swoim ciałem kupczył tak szczerze, że nie tylko splamił rozpustą prawie wszystkie jego części, lecz wymyślił jeszcze jakby nowy rodzaj zabawy. Oto przebrany w skórę dzikiego zwierzęcia wypadł z klatki i rzucał się na organy płciowe mężczyzn i kobiet przywiązanych do słupa. A gdy do syta zaspokoił swą okrutną żądzą, oddawał się wyzwolencowi Doryforosowi⁷⁷. Co więcej, jak sam poślubił uprzednio Sporusa, tak teraz został żoną Doryforosa⁷⁸, naśladowując okrzyki i jęki gwałconych dziewczyc. Od niektórych osób dowiedziałem się, że był głęboko przekonany, „jakoby każdy mężczyzna żył płciowo z innymi mężczyznami i że każda część ciała bywa narzędziem rozkoszy, lecz że większość spośród ludzi kryje się z tą zdrożną praktyką i chytrze ją osłania”. Dlatego tym, którzy wobec niego jawnie przyznawali się do rozpusty, darowywał wszystkie inne występki.

30. Sądził, że jedyny użytek z bogactw i pieniędzy to trwonienie ich bez miary, że „brudnymi skapcami są ci, którzy prowadzą rozliczenie swych wydatków, a wytwornymi znawcami przepychu i naprawdę wspinałymi ludźmi ci, którzy marnują i tracą dobytek”. Chwalił i podziwiał swego wuja Gajusa z tego przede wszystkim powodu, że wielkie bogactwa, pozostawione przez Tyberiusza, w krótkim czasie przepuścił. Dlatego nie zachował miary w szczodrości i w rozrzutności. Na Tyrydatesa (co niemal za nieprawdopodobne uchodzić może) wydawał dziennie ze skarbu po osiemset tysięcy sestercjów, a na pożegnanie dał mu ponad sto milionów sestercjów. Obdarował lutnistę Menekratesa i gladiatora murmillona Spikula ojcowizną i domami po triumfatorach. Lichwiarza Cerkopiteka Panerota obsypał dobrami w mieście i na wsi, pogrzeb sprawił mu wręcz królewski. Żadnej szaty nie włożył dwukrotnie. Grał w kości, licząc punkt po czterysta tysięcy sestercjów. Łowił ryby złożoną siecią, sznury jej uplecione były ze szkarłatnej purpury. Nigdy ponoć nie ruszał w drogę inaczej, jak w tysiąc karoc. Mulice podkuwano wówczas srebrem, mul-ników ubierano w wełnę

kanuzyńską⁷⁹, a tłum Mazaków⁸⁰ i gońców ustrojony był w bransolety i różne ozdoby.

31. Jednak na żadnym innym polu nie okazał się tak szkodliwy, jak w zakresie budownictwa. Swoją pałac wznosił na przestrzeni od Palatynu aż do Eskwiliów. Nazwał go najpierw „Przechodnim”. Wkrótce ten pałac uległ pożarowi. Gdy został odbudowany, Nero nadał mu nazwę: „Złoty”. Co do rozległości i przepychu tego pałacu, wystarczy podać te tylko dane. Jego przedsiwonek był tak wyniosły, że stał w nim posąg-kolos stu dwudziestu stóp wysokości⁸¹, wyobrażający samego Nerona; tak obszerne⁸², że mieścił potrójny portyk, każdy długości tysiąca kroków. Była tam również⁸³ sadzawka na kształt morza, otoczona budynkami na wzór miasta. Także partie wiejskie, urozmaicone polami uprawnymi, winnicami, pastwiskami, lasami, z całą mnogością wszelkiego rodzaju bydła i dziczyzny. W pozostałych częściach pałacu wszystko kapało od złota, migotało od drogich kamieni i konch perłowych. W salach jadalnych pułapy były wykładane ruchomymi kasetonami z kości słoniowej, aby można było przez wydrążenia sypać z góry na biesiadników kwiaty i pachnidła. Na szczególną uwagę zasługiwała okrągła sala jadalna, która stale, dniem i nocą, na wzór wszechświata, obracała się dokoła. Łazienki miały dopływ wody z morza i ze źródeł Albuli⁸⁴. Gdy tego rodzaju dom po ukończeniu poświęcił, tak tylko wstrzemięźliwie go pochwalił, mówiąc, że „nareszcie zaczyna mieszkać jak człowiek”. Zaczął także urządzać basen pływacki, ciągnący się od Mizenum do Jeziora Awerneńskiego, kryty i otoczony portykami, dokąd miały być odprowadzane wszystkie źródła gorące z całych Baj. Również - kanał spławny od Jeziora Awerneńskiego aż do Ostii, żeby można było udać się do Ostii drogą wodną, a jednak nie morzem. Długości sto sześćdziesięciu tysięcy kroków⁸⁵ i takiej szerokości, aby pięciorzędowce, płynąc naprzeciw siebie, mogły się mijać. Dla wykończenia tych prac polecił zewsząd ściągnąć do Italii wszystkich więźniów. Nawet tych, którym udowodniono oczywistą zbrodnię, polecił ukarać tylko zsyłką do tych robót. Do tego szalu wydatków pchała go zbyt ufnosć w trwałość swego panowania, również nagła nadzieja zdobycia niezmiernych a ukrytych bogactw, powzięta na podstawie zeznania pewnego rycerza rzymskiego⁸⁶. Ten obiecywał jako rzecz zupełnie pewną olbrzymie bogactwa z niezmiernie starożytnego skarbu, które podobno królowa Dydo uciekając z Tyru przywiozła z sobą. Miały być one złożone w Afryce, w bardzo rozległych pieczarach, i mogą być jakoby wydobyte małym tylko wysiłkiem robotników.

32. Lecz gdy zawiodła go nadzieja, poczuł się tak dalece już bez-

radny i wyczerpany, i zbiedniały, że musiał zawiesić na dłuższy czas wypłaty żołdu żołnierskiego i świadczeń weteranom. Więc uciekł się do fałszywych oskarżeń i grabieży. Przede wszystkim zarządził, aby ściągano dla niego nie połowę, lecz pięć szóstych z majątności zmarłych wyzwoleńców⁸⁷, którzy bez żadnej uzasadnionej przyczyny nosili nazwisko jednej z rodzin z nim spokrewnionych. Następnie zlecił, aby spuścizna po obywatelach, którzy okazali się niewdzięczni wobec pryncypsa, przeszła na własność skarbcza cesarskiego; co więcej, aby nie uszli kary także ci prawnicy, którzy spisali lub podyktowali takie testamenty. Zlecił, aby prawu obrazy majestatu podlegały wszelkie czyny i słowa, które pada w stan oskarżenia donosiciel. Zażądał wypłaty w pieniądzach za te wieńce, którymi kiedykolwiek nagrodiły go miasta podczas zawodów. Zabronił używać barwy ametystowej i purpury tyryjskiej oraz podstawił kogoś, aby w dniu jarmarcznym sprzedawał tego towaru zaledwie po kilka uncji. Przedtem przezornie pozamykał sklepy wszystkich kupców. Mało tego. Oto podczas swego występu śpiewaczego zobaczył podobno na widowni pewną kobietę, strojną w purpurę wbrew jego zakazowi. Wskazał ją swym urzędnikom skarbowym. Natychmiast na miejscu odarto ją z szat, a Nero na dodatek wyzuł ją jeszcze z majątności. Nikomu nie powierzył żadnego stanowiska, żeby nie dodać: „Dobrze wiesz, czego mi potrzeba” oraz „Tak postępujemy, aby nikt nic nie miał”. Wreszcie wielu świątyniom pościagał dary, stopił posągi wykonane ze złota lub srebra, między nimi bóstw Penatów, które Galba wnet ustawił ponownie.

33. Morderstwa w najbliższej rodzinie i pospolite zbrodnie zaczął od zabójstwa Klaudiusza. Wprawdzie nie dopuścił się tej zbrodni sam, lecz był wtajemniczony we wszystko i zupełnie tego nie ukrywał. Odtąd mianowicie zwykł chwalić borowiki przysłowiem greckim jako bogów pokarm: w tej potrawie otrzymał Klaudiusz truciznę. W każdym razie ścigał zmarłego wszelkiego rodzaju obelgami w czynie i słowie, zarzucając mu bądź głupotę, bądź okrucieństwo. Oto na przykład pokpiwał sobie, że Klaudiusz zakończył już ziemskie bytowanie: *morari*, przedłużając pierwszą sylabę [tzn. wygłupianie]. Wiele obwieszczeń i zarządzeń Klaudiusza uznał za nieważne, jako twór umysłu niezrównoważonego i wręcz szalonego. Wreszcie grobowiec jego zaniedbał zupełnie, otoczył zaledwie niskim i byle jakim murkiem. Brytannika⁸⁸ otruł zarówno z zazdrości o głos, który Brytannik miał miłszy w brzmieniu, jak ze strachu, aby kiedyś nie wyprzedził go w łaskach u ludu dzięki dobrej pamięci, jaką pozostawił po sobie jego ojciec. Truciznę podała Brytannikowi niejaka Lukusta⁸⁹, znawczyni różnych trujących ziół. Gdy

jednak trucizna działała łagodniej, niż przypuszczał Nero, wywoławszy u Brytannika jedynie rozstrój żołądka, wezwał niewiastę i własnoręcznie ją wychłostał, oskarżając o to, że podała lekarstwo zamiast trucizny. Gdy ta się usprawiedliwiała, że dała mu mniej, aby zabezpieczyć zbrodnię przed nienawiścią publiczną, rzekł Nero: „Istotnie, drzę przed ustawą julijską”⁹⁰, i zmusił ją w swej obecności, w pokoju, do gotowania co prędzej trucizny działającej natychmiastowo. Następnie wypróbował na koźle. Skoro ten przeżył jeszcze pięć godzin, znowu kazał jej truciznę kilkakrotnie przegotować i rzucił prosiakowi. Wreszcie ten padł martwy natychmiast. Wówczas Nero kazał wnieść odwar do jadalni i podać Brytannikowi jedzącemu z nim obiad. Ten po pierwszym łyku padł. Nero skłamał wobec biesiadników, że, jak zwykle, chwycił Brytannika atak epilepsji. Następnego dnia naprędce, wśród ulewnego deszczu, pogrzebał go bez żadnych uroczystości. Lukuście za udany zabieg darował bezkarność, duże majątki, przydzielił uczniów.

34. Gdy matka zbyt surowo kontrolowała jego czyny i słowa i ciągle jeszcze strofowała, najpierw tylko odgrażał się często, że obciąży ją winą za ewentualną swoją abdykację i usunięcie się na Rodos i z tego powodu ściągnie na nią ogólną nienawiść. Wkrótce pozbawił ją wszelkich odznak czci i władzy, odebrał gwardię przyboczną i oddział Germanów⁹¹, wypędził ją od siebie i w ogóle z Palatynu. W dręczeniu jej nie znał miary. Podstawił opryszków, aby niepokoił ją procesami podczas pobytu w Rzymie; gdy zaś zażywała wywczasów na ustroniu, aby ścigali ją obelgami i żartami, krążąc koło niej na lądzie czy morzu. Wreszcie prze-’ rażony jej groźbami i gwałtownością, postanowił stracić. Lecz gdy trzykrotnie zastosował truciznę i widział, że matka uodporniona jest na jej działanie, urządził szczególny pułap, aby nocą opuszczony przy pomocy maszyny spadł na śpiącą. Ten zamiar został ujawniony przez wtajemniczonych. Wówczas wymyślił Nero⁹² statek dający się rozłożyć na części, aby skutkiem jego pozornego rozbicia lub zawalenia się pułapu w kajucie matka zginęła. Na oko pojednawszy się z Agryppiną, najczulszym listem wezwał ją do Baj celem jakoby wspólnego uczczenia Kwinkwatrów. Dowódcom floty dał polecenie, aby roztrzaskali, jakby w przypadkowym zderzeniu, statek liburnijski, którym przyjechała. Tymczasem ucztę przeciągnął, a powracającej do Baul⁹³ zamiast zdruzgotanego statku ofiarował do użytku ów sztucznie urządzony, radośnie odprowadził na pokład i nawet ucałował przy rozstaniu brodawki piersi. Przez resztę czasu czuwał w najwyższym popłochu, oczekując wyniku swych poczynań. Gdy dowiedział się, że wszystko wypadło na opak i że matka wpływ dostała się na brzeg, stanął bezradny. Tymczasem L.

Agermus, jej wyzwoleniec, przybywa z radosną nowiną, że matka się uratowała i wyszła bez szwanku. Nero ukradkiem podrzuca mu sztylet i natychmiast rozkazuje chwycić, zakuć w kajdany, jako podstawionego mordercę, matkę zabić stwarzając pozór, jakoby ona sama popełniła samobójstwo, schwytana na zbrodniczym działaniu. Do tych dodają jeszcze inne szczegóły okropniejsze, i to z pewnych źródeł. Oto podobno sam przybiegł, aby obejrzeć ciało zamordowanej, obmacywał członki, jedne ganił, inne chwalił, a poczuwszy pragnienie napił się czegoś⁹⁴. Jednak ani od razu, ani nigdy później nie mógł zagłuszyć wyrzutów sumienia z powodu tej zbrodni, chociaż napępniały go otuchą dziękczynienia wojska, senatu i ludu. Często wyznawał, że niepokoi go cień matki, ścigają bicze Furyj⁹⁵ oraz ich płonące żagwie. Co więcej, usiłował przez święte obrzędy wedle praktyki magów wywołać ducha Agryppiny i ubłagać go. Jednak podczas swej podróży po Grecji nie ośmielił się wziąć udziału w świątach eleuzyńskich, do których dostępu wzbraniał głos herolda bezbożnikom i zbrodniarzom. Do zabójstwa matki dodał jeszcze morderstwo ciotki [Lepidy]⁹⁶. Oto raz był u niej z wizytą, gdy leżała wskutek uporczywej obstrukcji. Wówczas ona, skubiąc jego ledwie widoczny zarost, jak zwykła czynić z pieśczośliwości starsza osoba, rzekła przypadkiem: „Gdy go tylko otrzymam w darze, chcę umrzeć”. Nero zwróciwszy się do swej świty rzekł z urągliwym śmiechem, że „natychmiast go usunie”, oraz polecił lekarzom, aby chorej zastosowali bardzo silny środek przeczyszczający. Gdy konała, jeszcze przed śmiercią wszedł w posiadanie jej majątności, skrywszy testament, aby nic mu nie uszło.

35. Po Oktawii miał później jeszcze dwie żony: Popeę Sabinę⁹⁷, córkę byłego kwestora i uprzednio żonę rycerza rzymskiego, następnie Statylię Messalinę⁹⁸, prawnuczkę Taura⁹⁹, dwukrotnego konsula i triumfatora. Chcąc ją posiąść, zamordował jej męża, konsula Attyka Westyna¹⁰⁰, w samym czasie sprawowania urzędu. Małżeństwo z Oktawią szybko mu się sprzykrzyło. Na wyrzuty przyjaciół odpowiadał, że „powinny jej wystarczyć odznaki godności małżonki”¹⁰¹. Często, lecz nadaremnie zamierzał ją udusić, wreszcie rozwiódł się, jakoby ze względu na jej bezpłodność. Gdy lud nie chciał rozwodu uznać i nie szczędził mu dokuczliwych żarcików, posunął się jeszcze dalej. Zesłał Oktawie na wygnanie. Wreszcie zamordował¹⁰² oskarżywszy o cudzołóstwo. Ten zarzut był tak dalece bezczelny i fałszywy, że w śledztwie wszyscy jak najbardziej stanowczo zaprzeczali. Podstawił na zeznanie swego pedagoga, Aniceta, aby ten zmyślił oskarżenie i wyznał, że podstępnie zmusił ją do stosunku. Popeę pojął za żonę zaraz

dwunastego dnia po rozwodzie z Oktawią i ukochał szczególnie. Ale nawet i ją zabił kopnięciem nogi za to, że po jego zbyt późnym powrocie z wyścigu jako woźnicy wpadła na niego ze złością, zresztą będąc w ciąży i chora. Miał z nią córeczkę, Klaudię Augustę, lecz utracił jeszcze jako niemowlę. Nie było żadnego związku pokrewieństwa, którego by nie naruszył zbrodnią. Antonię, córkę Klaudiusza¹⁰³, gdy nie chciała wyjść za niego po śmierci Popei, zgładził pod zarzutem knowań rewolucyjnych. Podobnie innych, złączonych z nim jakimś pokrewieństwem lub powinowactwem. Między innymi pewnego młodzieńca, Aulusa Plaucjusza, którego przed śmiercią splugawił stosunkiem wbrew jego woli. Następnie rzekł: „Niech teraz przyjdzie moja matka i niech ucałuje mego następcę”, robiąc w ten sposób aluzję do tego, że Agryppina kochała Aulusa i robiła mu pewne nadzieje uzyskania tronu. Swego pasierba, Rufriusza Kryspina, syna Popei, jeszcze dziecko, kazał jego własnym niewolnikom utopić w morzu, gdy łowił ryby, tylko za to, że podobno w czasie zabawy udawał wodza, sprawując rozkazy. Syna swej piastunki, Tuskusa, zesłał na wygnanie za to, że sprawując namiestnictwo Egiptu¹⁰⁴ wykapał się w łaźni wzniesionej na przybycie cesarza. Swego wychowawcę Senekę zmusił do samobójstwa. Przedtem Seneka często dopominał się o zwolnienie z tego stanowiska i chętnie wyrzekał się majątku. Jednak Nero zaklinał się na wszystko, co święte, że Seneka niepotrzebnie czuje się zagrożony przez niego, który raczej sam gotów zginąć, niżby miał wyrzucić Senece jakąś krzywdę. Burruso-wi¹⁰⁵, dowódcy gwardii, obiecawszy lekarstwo na gardło, posłał truciznę. Swych wyzwolenców, bogatych i starych, którzy poparli niegdyś jego usynowienie, a wnet uzyskanie władzy oraz byli zarazem jego kierownikami, pozbył się za pomocą trucizny, podanej bądź w jadło, bądź w napój. 36. Nie mniej okrutnie prześladował ludzi obcych i cudzoziemców. Pewnego razu gwiazda z warkoczem, która według wieści ludowej wróży zgubę panom świata, zaczęła wschodzić noc po nocy. Nero zaniepokojony tym zjawiskiem poszedł za radą astrologa Balbilla - głoszącego, że królowie zwykle unieszkodliwiają takie znaki złowieszcze ofiarą krwawą z kogoś znacznego i odwracają od siebie nieszczęścia na głowy pierwszych obywateli - i zgotował zgubę wszystkim najznakomitszym osobistościom. Tym bardziej że ujawniono dwa spiski, co jakby usprawiedliwiało jego postanowienie. Pierwszy i większy, Pizonów¹⁰⁶, zawiązał się i został odkryty w Rzymie. Drugi - Winicjusza w Benewencie. Spiskowcy zeznawali w sądzie już po uwięzieniu, zakuci w potrójne kajdany. Jedni dobrowolnie przyznawali się do winy. Inni

wprost się chlubili ¹⁰⁷, „jakoby inaczej nie mogli przyjść cesarzowi z pomocą, jak zadając mu śmierć, gdyż splugawił się już wszelką hańbą”. Dzieci skazańców zostały wygnane ze stolicy i zadreżone trucizną lub głodem. Wiadomo, że niektóre zostały zamordowane w czasie jednego śniadania wraz ze swymi pedagogami i niewolnikami, noszącymi książki do szkoły, innym nie pozwolono na przygotowanie sobie dziennego posiłku.

37. Odtąd już bez żadnego wyboru ani miary skazywał na śmierć, kogokolwiek zechciał i z jakiegokolwiek przyczyny. Nie chcąc mnożyć zbytnio przykładów powiem tylko, że Salwidienowi Orfitowi zarzucono, iż wynajął trzy sklepy ze swego domu koło forum dla przedstawicieli miast prowincjonalnych na miejsce postoju; Kasjuszowi Longinowi ¹⁰⁸, znakomitemu juryście, lecz ślepcowi - iż na starej tablicy genealogicznej swego rodu zachował podobizny G. Kasjusza, zabójcy Cezara; Petusowi Trazei ¹⁰⁹ - iż ma twarz smutną i minę pedagoga. Tym, którym polecił umrzeć, dawał tylko kilka godzin na wykonanie rozkazu. Nie chcąc dopuścić do zwłoki, przydzielał im lekarzy, którzy w razie marudzenia skazańca mieli natychmiast „zatroszczyć się” o niego. Tak nazywał przecięcie żył dla wywołania zgonu. Podobno pewnemu żarłokowi egipskiego pochodzenia, który przyzwyczajony był jeść surowe mięso i w ogóle wszystko, co mu dadzą, Nero zapragnął rzucić żywych ludzi na rozszarpanie i spożycie. Rozzuchwalony i nadęty tak wielkimi jakoby powodzeniami oświadczył, że „żaden z pryncepsów nie wiedział, co mu wolno”. Często i niedwuznacznie dawał do zrozumienia, że on nie oszczędzi również pozostałych przy życiu senatorów i że kiedyś usunie w ogóle z państwa ten stan, a prowincje i wojsko powierzy rycerzom rzymskim i wyzwolęcom. W każdym razie, wchodząc do kurii lub wychodząc, nikogo nie zaszczycał pocałunkiem, ani nawet oddaniem ukłonu. Rozpoczynając pracę na Istmie, wśród wielkiego zgromadzenia głośno wyraził życzenie, „żeby to wyszło na korzyść jemu samemu i ludowi rzymskiemu”, pominąwszy zupełnym milczeniem senat.

38. Lecz nie oszczędził także ludu oraz murów ojczystego miasta. Gdy ktoś wśród ogólnej rozmowy zacytował po grecku ¹¹⁰:
Z moją śmiercią zgiń, ziemio, w płomieniach, odpowiedział Nero również po grecku:

moich oczach

(Nauck, *Trag. Grace, fragm.*, frag. adesp. 513)

i dokładnie wykonał tę zapowiedź. Oto czując jakby odrazę do szpetoty dawnych budowli i ciasnoty oraz zawilgości ulic, spalił stolicę tak jawnie, że wielu konsularów, schwytawszy w swych posiadłościach

pokojowców cesarza z pakułami i pochodniami, nie śmiało stawić im przeszkód. Pewne spichlerze koło Złotego Domu, których to placów Nero najbardziej pragnął, zostały najpierw zwalone machinami wojennymi, dopiero wówczas podpalone, ponieważ ich mury wykonane były z kamienia. Przez sześć dni i siedem nocy szalała ta klęska, zmuszając lud do szukania sobie chwilowego schronienia w budowlach publicznych i grobowcach. Wtedy oprócz olbrzymiej ilości domów czynszowych spłonęły domy dawnych wodzów, ozdobione dotychczas łupami zdobytymi na wrogach, siedziby bogów, wzniesione jako wyraz dziękczynienia przez królów, a następnie jako wyraz ślubowań z czasów wojen punickich i galickich, oraz wszystko, cokolwiek godne widzenia i pamięci przetrwało z dawnych czasów. Nero patrząc na ten pożar ¹¹¹ z wieży Mecenas ¹¹² i rozkoszując się, jak mówił, „pięknością płomienia”, odśpiewał: *Zdobycie Ilionu* w swoim stroju aktorskim. Pragnąc i w tym momencie uzyskać w miarę możliwości łupy i zdobycz, obiecał bezpłatne usunięcie trupów i gruzu, lecz nikomu nie pozwolił zbliżyć się do szczątków swej majątności. Następnie przyjąwszy daniny, co więcej, wymusiwszy je, wyniszczył prawie zupełnie prowincje i zasoby prywatnych osób.

39. Do tak wielkich nieszczęść i haniebnych występków, wynikających z charakteru pryncypsa, dołączyły się jeszcze pewne klęski przypadkowe: zaraza morowa ¹¹³ jednej jesieni, kiedy trzydzieści tysięcy pogrzebów zapisano na rachunek Libityny ¹¹⁴, klęska w Brytanii ¹¹⁵, gdy dwa główne miasta ¹¹⁶ zostały złupione, a wielką ilość obywateli i sprzymierzeńców w pień wycięto ¹¹⁷; haniebna porażka na Wschodzie, gdy legiony w Armenii musiały przejść pod jarzmem ¹¹⁸, a Syrię z trudem utrzymano przy imperium ¹¹⁹. Rzecz jednak zadziwiająca i szczególnie godna uwagi, że przy wszystkich swoich przywarach wyjątkowo cierpliwie znosił złorzeczenia i obelgi ludzkie i okazywał wyjątkową pobłażliwość względem tych, którzy go szarpali słowem lub piórem. Ogłoszono lub puszczono w obieg wiele greckich i łacińskich wierszy, jak na przykład te greckie:

Orestes, Neron, Alkmeon ¹²⁰ *matek zabójcy swych.*

Nowina oto! Nero matkę własną zabił sam.

lub łacińskie:

Któż zaprzeczy, że Nero z rodu cnego Eneja? ¹²¹

Ów ojca wyniósł w ramionach, matkę na marach - ten.

Nasz władca brzdąka na lirze, a Part napina łuk,

My zaśpiewamy pean ¹²², *on Hekatebeletes* ¹²³.

Rzym cały jednym Domem. Kwirycki, nuże do Wej! ¹²⁴

O ile także Wejów nie zajmie ten jego Dom.

(Baehrens, *Fragm. poet. Rom.*, s. 369)

Nero nawet nie szukał autorów. Gdy niektórzy zostali ujawnieni wobec senatu przez doniesienie, nie pozwolił ich ukarać zbyt surowo. Pewnego razu mijał Nerona Izydor Cynik i wobec całej publiczności złął głośno tymi słowy, że „pięknie opiewa złe losy Naupliusza ¹²⁵, ale niepięknie zarządza swymi dobrami”. Datus, aktor atellany, w pewnej śpiewce przy greckich słowach:

Bywaj zdrów, ojcze; matko, bywaj zdrowa

(Ribbeck, *Com. Rom.fragm.*, s. 334, Atell. inc. frag. 5)

taki wykonał ruch, jakby naśladował kogoś pijącego oraz płynącego, czym oczywiście przedstawiał zgon Klaudiusza i Agryppiny. A przy ostatnich słowach:

Orkus ¹²⁶ was chwyta za stopy

wskazał gestem senat. Owego aktora i filozofa Nero usunął tylko z Rzymu i z Italii, czy to w ogóle lekceważąc swoją złą sławę, czy z obawy, że przez okazanie bólu podnieci jeszcze pomysłowość autorów.

40. Takiego pryncypsa cały świat znosił przez czternaście prawie lat, wreszcie jednak się pozbył. Początek dali Galowie pod dowództwem Juliusza Windeksa ¹²⁷, który wtedy zarządzał tą prowincją jako propretor. Astrologowie przed laty przepowiadali Neronowi, że może zostanie kiedyś z tronu usunięty. Stąd jego słynne słowa, wypowiedziane po grecku: „Sztuka nas wyżywi”, gdyż chciał się naturalnie skuteczniej usprawiedliwić ze swej namiętności śpiewaczej, miłej mu jako pryncypsovi, niezbędnej jako osobie prywatnej. Niektórzy obiecywali mu w razie zrzucenia z tronu panowanie na Wschodzie. Inni wręcz wymieniali imiennie królestwo Jerozolimy. Większość wróżyła przywrócenie całej dawnej potęgi. Skłonny ufać takiej przyszłości, gdy stracił Brytanię i Armenię i znowu obydwie odzyskał, sądził, że dopełniły się nad nim złe losy. Zwrócił się do wyroczni Apollina w Delfach. Usłyszał, że powinien się strzec siedemdziesiątego trzeciego roku. Sądząc, że dopiero wtedy umrze, a zupełnie nie biorąc pod uwagę wieku Galby, nabrał wielkiej ufności, że dożyje nie tylko późnego wieku, lecz nawet że doznawać będzie do końca życia powodzenia stałego i wyjątkowego. Straciwszy przy rozbiciu okrętu kosztowności nie zawahał się powiedzieć wśród swych najbliższych, że „ryby mu je zwrócą” ¹²⁸. O rozruchach galickich ¹²⁹ dowiedział się w Neapolu, w samą rocznicę zabójstwa matki. Tak pogodnie i dufnie przyjął tę wiadomość, iż czynił wprost wrażenie, jakby cieszył się z góry na nową sposobność ograbienia, na mocy prawa wojennego, najbogatszych

provincyj. Natychmiast udał się do gimnazjonu z największą ciekawością przyglądał się walkom atletów. W czasie obiadu zaniepokojony znowu alarmującym listem rozgniewał się i zagroził karami buntownikom. Wreszcie przez następnych osiem dni nie odpowiadał nikomu ani niczego nie zlecał, ani nie wydawał zarządzeń. Całą sprawę pokrył milczeniem i puścił w niepamięć.

41. W końcu obelżywe i powtarzające się odezwy Windeksa zaniepokoiły go nie na żarty. Listownie wezwał senat do zemsty za siebie i za państwo, usprawiedliwiając swą nieobecność niedyspozycją gardła. Nic nie zabolalo go w równym stopniu, jak to, że skrytykowano go jako słabego lutnistę i nazwano Ahenobarbem zamiast Neronem. Oświadczył, że wróci do swego rodowego nazwiska, które mu tak obelżywie wypominano, a poniecha przybranego. Inne zarzuty zbijał jako fałszywe tym jedynie dowodem, że oto zarzuca mu się brak wiedzy w zakresie tej sztuki, którą uprawiał z taką gorliwością i tak doskonale. Pytał raz po raz pojedyncze osoby, „czy znają kogoś wybitniejszego?” Lecz wobec coraz groźniejszych z godziny na godzinę wieści w największej trwodze powrócił do Rzymu. Nieco ulgi doznał w czasie drogi dzięki błahej przepowiedni: gdy na pomniku nagrobnym zauważył płaskorzeźbę przedstawiającą żołnierza galickiego, przygniecione go przez rycerza rzymskiego i ciągniętego przezeń za włosy. Na ten widok skoczył z radości i złożył dzięki niebiosom. Ale nawet i wówczas nie zwołał publicznego zebrania ani senatu, ani ludu. Jedynie zaprosił do siebie kilku spośród najznacześniejszych obywateli i przeprowadził z nimi naprędce naradę. Przez resztę dnia oprowadzał ich po urządzeniach organów wodnych nowego i nie znanego dotychczas rodzaju ¹³⁰, pokazując pojedyncze części, roztrzasał sposób użycia i trudności każdego urządzenia. Zapewnił wreszcie, że „on to wszystko jeszcze przedstawi w teatrze, jeśli tylko Windeks pozwoli mu na to”.

42. Skoro następnie dowiedział się, że zdradził go Galba z prowincjami hiszpańskimi, padł niemal bez ducha i długo tak leżał na pół martwy. Gdy się ocknął, rwał szatę i bił się po głowie, wołając głośno, że „już po nim”. Na próżno pocieszała go piastunka i przypominała, że innym władcom także coś podobnego się zdarzyło. Odpowiedział jej Nero, że „on znosi cierpienia o wiele większe niż niedola wszystkich innych władców, takie, o jakich nikt jeszcze nie słyszał ani nie wiedział, gdyż traci najwyższą władzę za życia”. Niemniej w najlżejszym stopniu nie poniechał ani nie ograniczył swego dotychczasowego życia zbyt kownego i bezczynnego. Co więcej, gdy z prowincji nadeszła jakaś wiadomość pomyślna, urządzał najwspanialszą

uczcie, podczas której wyśpiewywał na wodzów buntu piosenki żartobliwe o swawolnym rytmie, poparte jeszcze gestykulacją; wszystkie te utwory rozchodziły się między publicznością. Następnie kazał się nieść po kryjomu na przedstawienie teatralne, a gdy jakiś aktor zyskał jego uznanie, wysłał doń gońca z zawiadomieniem, „że może w pełni dysponować czasem i osobą cesarza”.

43. Zaraz na początku rozruchów zamierzył podobno mnóstwo szaleństw, bynajmniej nie odbiegających od jego charakteru: nasłać na dowódców wojsk i namiestników prowincyj następców i siepaczy, jak gdyby oni także brali udział w buncie i tak samo myśleli; wymordować wszystkich, gdziekolwiek są, wygnańców i wszystkich zamieszkałych w Rzymie ludzi pochodzenia galickiego, tych pierwszych, aby nie przyłączyli się do odstępców, tych drugich jako pozostających w zмовie ze swymi rodakami i ich popleczników; wydać Galie na łup żołnierstwu, cały senat wytruć podczas uczt, Rzym spalić, wypuściwszy na lud dzikie bestie, aby tym bardziej utrudnić obronę przed pożarem. Odstraszyły go nie tyle skrupuły moralne, ile raczej brak wiary w możliwość urzeczywistnienia tych zamiarów. Uznał jednak za konieczne urządzić wyprawę przeciw zbuntowanym. Więc przed upływem terminu urzędowania pozbawił konsulów ¹³¹ godności i na miejsce ich obydwu sam objął konsulat, jak gdyby było wolą losu, że Galowie mogą być pokonani tylko przez konsula. Wychodząc z jadalni po ucztę z różgami liktorskimi w ręce i wsparty na ramionach najbardziej zaufanych dworaków, zapewnił ich, że „gdy tylko dotknie stopą prowincji, ukaże się bezbronny wobec wojsk i jedynie płakać będzie, wezwawszy do skruchy zbuntowanych; następnego dnia sam radosny wśród rozradowanych zaśpiewa pieśni zwycięskie, które już teraz czas mu układać”.

44. Podczas przygotowań do wyprawy przede wszystkim zatroszczył się o wybór pojazdów do przewiezienia swych koncertowych organów oraz o ostrzyżenie po męsku nałożnic, które z sobą zabierał, o zaopatrzenie ich w topory i małe tarcze Amazonek. Zaraz także wezwał wszystkie trybusy stołeczne do złożenia przysięgi wojskowej. Gdy żaden zdatny obywatel się nie zgłaszał, wyznaczył panom pewnien kontygent niewolników najbardziej wypróbowanych z tych wszystkich, jakich każdy posiadał, nie czyniąc wyjątku dla intendentów lub sekretarzy. Wszystkim stanom rozkazał wpłacić jako daninę część majątku, ponadto lokatorom domów prywatnych oraz kamienic czynszowych bezzwłocznie wnieść do skarbu cesarskiego roczny czynsz. Zażądał niezwykle butnie i bezwzględnie monet jeszcze nie zużytych, czystego

srebra, złota z próbą¹³². Wskutek czego większość jawnie odmówiła w ogóle udziału w daninie, żądając zgodnie, aby raczej odebrano donosicielom nagrody, jakiegokolwiek przedtem otrzymali.

45. Na większą jeszcze niechęć naraził się, ciągnąc zyski także z drożyzny środków żywności. Zdarzyło się zresztą przypadkiem, że w czasie powszechnego głodu oznajmiono przybycie okrętu z Aleksandrii wiozącego piasek dla zapaśników dworu cesarskiego. Stąd powstała tak straszliwa nienawiść wszystkich do niego, że nie było zniewagi, której by mu oszczędzono. Jego posągowi na tył głowy nałożono perukę z greckim napisem, że „teraz już rozegrają się prawdziwe zawody, niech wreszcie złoży broń!” Do szyi drugiego posągu przywiązano sakwę jałmużniczą z napisem: „Cóż ja mogłem więcej uczynić? Lecz ty zasłużyłeś na wór!”¹³⁴ Na kolumnach pisano, że „nawet Galów¹³⁵ obudził swym śpiewem”. A już nocami niejeden swarząc się niby z niewolnikiem wzywał uparcie „Mściciela”¹³⁶.

46. Nadto napełniły go przerażeniem oczywiste znaki złowieszcze w postaci snów, wróżb z lotu ptaków i innych przepowiedni, zarówno dawne, jak z ostatnich czasów. Dotychczas nigdy nie miewał widzeń sennych. Dopiero po zabiciu matki ujrzał we śnie okręt, a siebie w roli kapitana, któremu wydarto z ręki ster. To znów śnił, że żona Oktawia ciągnie go w największe ciemności. Albo że pokrywają go całe roje skrzydlatych mrówek. Lub że otaczają go kręgiem posągi ludów wystawione obok teatru Pompejusza i nie pozwalają ruszyć z miejsca. Innym razem zjawił mu się we śnie jego ukochany hiszpański¹³⁷ rumak, mając zamienioną tylną część ciała w małpę, tylko pysk pozostał bez zmiany, a z pyska wydobywało się donośne rżenie. W Mauzoleum nagle otworzyły się drzwi i z głębi dał się słyszeć głos kogoś wzywającego go po imieniu. W dzień kalend styczniowych runęły na ziemię właśnie w czasie przygotowywania do ofiary posągi Larów pięknie przystrojone. Gdy Nero zasięgał rady wyroczni, Sporus podarował mu pierścień, na którego kamieniu było wyryte porwanie Prozerpiny. W czasie modłów za pomyślność cesarza¹³⁸, wobec liczego już zgromadzenia wszystkich stanów, z trudem odnaleziono klucze od Kapitolu. Gdy z jego przemówienia, które ułożył przeciw Windeksowi, odczytywano w senacie miejsce zapowiadające karę na zbrodniarzy oraz rychły i zasłużony ich zgon, wszyscy zakrzyknęli: „I ty zginiesz, Auguście”. Również zauważono, że po raz ostatni występował publicznie w dramacie jako Edyp na wygnaniu i skończył tym wierszem:

Małżonka, ojciec, matka umrzeć każą mi.

(Nauck, *Trag. Graec. fragm.*, frg. adesp. 8)

47. Tymczasem list z wieścią o buncie pozostałych armii wręczono mu w czasie śniadania. Podarł go na kawałki, stół wywrócił, roztrzaskał o ziemię dwa puchary, których najchętniej używał i nazywał homerowymi od płaskorzeźb przedstawiających sceny z pieśni Homera. Od Lukusty wziął truciznę i ukrył ją w złotej puszcze. Następnie przeszedł od Ogrodów Serwiliańskich¹³⁹, gdzie usiłował skłonić do wspólnej ucieczki trybunów i centurionów gwardii. Tymczasem wysłał naprzód do Ostii najwierniejszych wyzwolenców celem przygotowania floty. Lecz gwardziści ociągali się lub otwarcie odmawiali. Jeden nawet głośno zawołał:

Rozstać się z życiem - czyż to takie smutne?

(Werg. *Eneida* XII 649)¹⁴⁰

Wówczas Nero zaczął miotać się wśród różnych zamierzeń. To pragnął uderzyć w pokorę wobec Fartów lub Galby, to znów w czerni występie publicznie i z mównicy, jak najbardziej wzruszająco umiał, prosić o przebaczenie za winy popełnione. Gdyby nie udało mu się ułagodzić serc, prosić przynajmniej o przydział namiestnictwa Egiptu¹⁴¹. Znalaziono potem w jego skrzyni bibliotecznej już gotowe przemówienie na ten temat, Istnieje przypuszczenie, że tego zamiaru poniechał z obawy, żeby go nie rozszarpano, zanim dotrze do forum. Więc odłożył postanowienie na dzień następny. Mniej więcej koło północy obudził się i na wiadomość, że posterunek straży pałacowej opuścił stanowisko, wyskoczył z łóżka i rozesłał gońców po przyjaciółach. Lecz ponieważ od nikogo nie przychodziła odpowiedź, sam z kilkoma pokojowcami poszedł szukać gościny od domu do domu. Wszędzie zastał wrota zamknięte, a głuche milczenie było mu odpowiedzią. Powrócił do sypialni, skąd już słudzy dozorujący rozbiegli się, unosząc jego dywany; znikła także puszcza z trucizną. Zaraz posłał po gladiatora murmillona Spikula lub jakiegoś innego siepacza, aby go własnoręcznie zabił. Nikogo nie znaleziono. Wtedy rzekł: „Czyż nie mam już ani przyjaciela, ani wroga?” i wybiegł z pałacu, jak gdyby chciał się rzucić do Tybru.

48. Lecz gdy pierwsze wzruszenie znowu minęło, zapragnął jakiegoś bardziej ukrytego schronienia, aby zebrać myśli. Ofiarował się wyzwoleniec Faon ze swoją willą podmiejską między drogą Salaryjską¹⁴² a Nomentańską¹⁴³, przy czwartym kamieniu milowym. Nero, tak jak stał, bosy i w samej tunice, narzucił wypłowiałą oponę, nakrył głowę, twarz zasłonił chustką do nosa i wsiadł na konia, mając ze sobą tylko czterech towarzyszy, między nimi był także Sporus¹⁴⁴. Nagle zakołysała się ziemia i padł piorun tuż przed nim, co napełniło go

panicznym strachem. Na domiar tego usłyszał z pobliskiego obozu ¹⁴⁵ okrzyki żołnierzy wznoszone przeciw niemu, a na cześć Galby, oraz słowa dwu nadchodzących podróżnych. Jeden mówił: „Ci ścigają Nerona”. Drugi pytał: „Cóż tam w stolicy nowego w sprawie Nerona?” Nagle koń spłoszył się z powodu odoru trupa, porzuconego na drodze. Nero odsłonił twarz i został poznany oraz pozdrowiony przez pewnego wysłużonego już pretorianina. Gdy dojechali do bocznej drogi, odesłał konie. Przez zarośla i ciernie, ścieżyną wśród trzciny, dotarł z trudem, ścieląc sobie pod stopy opończę, do tylnej ściany willi. Tam Faon zachęcał go, aby tymczasem skrył się do jamy, skąd wydobyto piasek. Lecz Nero odpowiedział, że on za życia nie zagrzebie się w ziemi. Chwilę musiał poczekać, aż mu przygotowują potajemne wejście do willi. Wtedy zaczerpnął garścią trochę wody do picia z kałuży u swych stóp i rzekł: „Oto napój pomysłu Nerona” ¹⁴⁶. Następnie w opończy porwanej przez ciernie utorował sobie drogę wśród gałęzi i tak na czworakach przez ciasny, wykopany w ziemi korytarz dopełznął do najbliższej salki. Tam położył się na łóżku na cienkim materacu, który pokryto rozesłanym starym płaszczem. Gdy głód i znowu pragnienie dawały mu się we znaki, podano mu czarny chleb, lecz nim wzgardził, tylko wypił nieco ciepłej wody.

49. Gdy wszyscy towarzysze po kolei nalegali, aby jak najprędzej uszedł zniewag, jakie mu niechybnie grożą, kazał wykopać w swej obecności dół wymiarów takich, jak jego ciało, zgromadzić także, gdzie się znajdują, szczątki marmuru, jednocześnie przynieść wody i drewno, aby zatroszczono się o trupa. Płakał przy każdym poleceniu i ciągle powtarzał: „Jakiż artysta ginie!” ¹⁴⁷ Gdy tak zwlekał, kurier przyniósł list do Faona. Nero wyrwał mu go z ręki i przeczytał, że został przez senat uznany za wroga ojczyzny i że jest poszukiwany, aby ponieść karę wedle obyczaju przodków. Wówczas zapytał Faona, jakiż to rodzaj kary. Dowiedział się, że obnażają winowajcę, głowę kładą między widły, ciało sieką różgami aż na śmierć. W przerażeniu chwycił dwa sztylety, które zabrał z sobą, wypróbował ostrza obydwu i znowu schował pod pozorem, że „jeszcze nie nadeszła godzina przez los wyznaczona”. To zachęcał Sporusa, aby zaczął nad nim żale pogrzebowe bijąc się w piersi, to znowu prosił, aby mu ktoś własnym przykładem pomógł zadać sobie śmierć. Tymczasem ganił swą gnuśność tymi słowy: „Żyję haniebnie, wstrętnie”, i po grecku: „Nie przystoi to Neronowi, nie przystoi - trzeba w takich chwilach rozważyć - nuże, obudź się!” Już zbliżali się konie, którym polecono przywlec go żywego. Gdy to usłyszał, rzekł po grecku, drżąc ze strachu:

Tętent bystro lecących uderza mię koni

(Horn. // X 535; w. 456 przekładu F. Ks. Dmochowskiego)

i wbił żelazo w szyję przy pomocy swego sekretarza, Epafrodyta¹⁴⁸. Jeszcze oddychał, gdy wpadł centurion i rzucił mu opończę na ranę, i udając, że przybył z pomocą. Nero odpowiedział tylko: „Za późno” i jeszcze: „Oto wierność”. Z tymi słowami na ustach skonał. Oczy wyszły mu na wierzch, nieruchome, budząc wstręt i grozę widzów. O to jedno usilnie prosił przed śmiercią i uzyskał od towarzyszy, żeby nie wydali jego głowy nikomu lecz aby w jakikolwiek sposób został spalony cały. Pozwolił na to Icelus, wyzwoleniec Galby, niedawno wypuszczony z więzienia, do którego wtrącono go na początku rozruchów.

50. Pochowany został Neron kosztem dwustu tysięcy sestercjów. Okryto go materia białą, przetykaną złotem, której już użył w dniu kalend styczniowych. Szczątki jego pochowały piastunki, Egloge i Aleksandria, oraz nałożnica Akte w rodzinnym grobowcu Domicjuszów, który widać z Pola Marsowego, gdyż jest wzniesiony na Wzgórzu Ogrodów¹⁴⁹. Wewnątrz niego stanął sarkofag Nerona z profilu. Nad nim ustawiono ołtarz z marmuru luneńskiego¹⁵⁰. Ogrodzony jest kamieniem z Tazos¹⁵¹.

51. Wzrostu był dość słusznego. Ciało miał pokryte plamami i cuchnące, włosy jasnobłond, twarz raczej piękną niż miłą, oczy niebieskawe, krótkowidzące, kark opasły, brzuch wydatny, golenie wyjątkowo szczupłe. Cieszył się dobrym zdrowiem. Oto chociaż oddawał się najbardziej nieumiarkowanej rozpuście, tylko trzykrotnie zasłabł w ciągu czternastu lat, nawet wówczas nie odmawiając sobie ani wina, ani innych zwykłych przyjemności. Swoim strojem i wyglądem budził odrazę. Włosy miał zawsze ułożone piętrowo, w czasie podróży po Achai spuścił je na kark. Występował publicznie najczęściej w stroju domowym, z chustką do nosa obwiązaną dookoła szyi, niczym nie przepasany, bez obuwia.

52. Jeszcze jako chłopiec zapoznał się ze wszystkimi sztukami wyzwolonymi. Lecz od filozofii odwiodła go matka napominając, że jest ona niepotrzebna przyszłemu władcy. Od poznawania dawnych mówców odwiódł Seneka, jego wychowawca, chcąc tym dłużej utrzymać go w uwielbieniu dla swej osoby. Więc jako że miał słabość do poezji, chętnie i bez trudu układał pieśni. Nie wydawał cudzych pod swoim nazwiskiem, jak niektórzy sądzą. Wpadły mi w ręce notatki i brudnopisy z pewnymi najbardziej znanymi jego utworami, pisanymi własnoręcznie przez niego samego. Od razu widać, że nie zostały one znikąd przepisane, ani też ułożone pod cudzym dyktatem, lecz wyraźnie

wypracowane przez kogoś, kto obmyśla i tworzy. Tak dużo jest tam miejsc wymazanych, dodanych, nadpisanych. Miał też niemałe upodobanie do malarstwa i rzeźby.

53. Przede wszystkim żądny był powodzenia, gotów współzawodniczyć z każdym, kto jakimkolwiek sposobem oddziaływał na lud. Rozeszła się pogłoska, że po swych teatralnych powodzeniach w najbliższym pięcioleciu zgłosił udział w igrzyskach olimpijskich jako jeden z atletów. Mianowicie wytrwale ćwiczył się w mocowaniu. Po całej Grecji przyglądał się zawodom gimnastycznym nie inaczej, jak siedząc na stadionie na ziemi, zwyczajem sędziów konkursowych. Jeśli któraś z par oddaliła się za bardzo, własnoręcznie ciągnął ją na środek boiska. Ponieważ jakoby uważano, że Apollinowi dorównywa śpiewem, bogu słońca w prowadzeniu zaprzęgu, postanowił jeszcze naśladować czyny Herkulesa. Podobno wystarano się dla niego o takiego lwa, którego miał uśmiercić maczugą lub tylko splotem ramion na arenie amfiteatru, w oczach całego ludu, sam zupełnie nagi.

54. Przy samym końcu życia uczynił publiczne ślubowanie, że jeśli dotychczasowy stan rzeczy utrzyma się bez zmian, to wystąpi na igrzyskach na cześć odniesionego zwycięstwa, grając na organach wodnych, na flecie, na kobzie, ostatniego dnia jako aktor i tancerz w roli Turnusa Wergiliuszowego. Niektórzy podają, że zabił aktora Parysa dlatego, że uważał go za groźnego współzawodnika.

55. Pragnął sławy wieczystej i nieśmiertelnej, lecz w sposób nie-dorzeczny. Dlatego wielu rzeczom i miejscowościom nadał nową nazwę od swego imienia, usunąwszy dawną. Także miesiąc kwiecień nazwał miesiącem Nerona. Zamierzał nazwać Rzym: Neropolis.

56. Wszystkie obrzędy miał za nic, z wyjątkiem kultu Bogini Syryjskiej¹⁵². Tę wkrótce zlekceważył i posąg jej haniebnie obryzgał moczem. Odtąd popadł w inny zabobon, w którym wytrwał uparcie. Oto gdy od pewnego nieznanego plebejusza otrzymał w darze posążek przedstawiający młodą dziewczynę, jako ochronę przed zasadzką, natychmiast odkryto sprzysiężenie przeciw niemu. Uznał ten posążek za najwyższe bóstwo i wytrwale czcił codziennie trzykrotnymi ofiarami oraz innym kazał wierzyć, że dzięki jego prorocत्वu poznaje przyszłość. Na kilka miesięcy przed śmiercią pilnie zasięgał wróżby z trzewi zwierząt ofiarnych, lecz ani razu nie otrzymał pomyślnego wyniku.

57. Umarł w trzydziestym drugim roku życia, w tym samym dniu, w którym ongiś zgładził Oktawie. Śmierć jego wywołała tak niepohamowaną radość powszechną, że lud w czapeczkach frygijskich biegał po całym Rzymie. Nie brakło jednak i takich, którzy przez długi czas

zdobili jego grobowiec wiosennymi i letnimi kwiatami, wystawiali na mównicy publicznej to jego posągi, przybrane w szaty senatorskie, to jego obwieszczenia publiczne, tak jakby żył jeszcze i miał powrócić wkrótce ku zgubie swych wrogów. Co więcej, Wologezus¹⁵³, król Partów, wysłał do senatu posłów w celu wznowienia przymierza, jednocześnie prosząc usilnie, aby czczono pamięć Nerona. Po dwudziestu latach, w czasach mojej młodości, ukazał się ktoś nieokreślonego stanu¹⁵⁴, podający się chełpliwie za Nerona. Imię jego taką życzliwość zyskało u Partów, że zapalczywie go poparli i o mało na tron cesarski nie wprowadzili.

PRZYPISY:

¹ Ród plebejski; otrzymał patrycjat dopiero od Augusta w r. 30 przed n.e. Ich grób rodzinny znajdował się na górze Pincius.

² Mieli to być Kastor i Polluks.

³ Pierwszym patrycjuszem był dopiero dziad Nerona: Lucius Domitius Ahenobarbus. Zob. uw. 14.

⁴ Cnaeus Domitius Ahenobarbus, trybun ludowy z r. 104 przed n.e., *pontifex maximus* z r. 103 przed n.e., konsul z r. 96 przed n.e., cenzor z r. 92 przed n.e. razem ze słynnym mówcą, Lucjuszem Licyniuszem Krassusem.

⁵ Pomyłka Swetoniusza. Tym konsulem, który pokonał Allobrogów i Arwernów w r. 121 przed n.e., był jego ojciec Cnaeus Domitius Ahenobarbus, konsul z r. 122 n.e.

⁶ Lucius Licinius Crassus, słynny mówca rzymski, ur. w r. 140 przed n.e, założyciel kolonii Narbo w Galii Zaalpejskiej w r. 118, konsul z r. 95 przed n.e.; cenzor z r. 92.

⁷ Lucius Domitius Ahenobarbus, zob. *Cez.* rozdz. 23, uw. 89; rozdz. 24; rozdz. 30, uw. 117; rozdz. 34, uw. 127.

⁸ Miało to być ostatniej nocy przed poddaniem Korfinium. Aluzję do tego faktu czynił Cezar (*De bel civ.* I 22, 6).

⁹ Był nim Cnaeus Domitius Ahenobarbus; matką jego była Porcja, siostra Katona Utyceńskiego.

¹⁰ *Ustawa pedyjska (lex Pedia)* uchwalona została na wniosek Kwintusa Pediusza, kuzyna Oktawiana i towarzysza w konsulacie w r. 43 przed n.e. (zob. *Cez.* uw. 265); potępiała morderców Cezara.

¹¹ W r. 40 przed n.e.

¹² Był legatem Antoniusza w wyprawie przeciw Partom w r. 36 przed n.e., konsulem w r. 32 przed n.e.

¹³ W r. 31 n.e.

¹⁴ Lucius Domitius Ahenobarbus, ożeniony w r. 30 przed n.e. z Antonią Starszą, córką starszą Oktawii, siostry Oktawiana, i Marka Antoniusza. Zostawił troje dzieci: Domicję, Gn. Domicjusza Aenobarba i Domicję Lepidę. W 30 r. przeniesiony przez Oktawiana do klasy patrycjuszy.

¹⁵ W r. 8 przed n.e. jako namiestnik Ilirii zaszedł najdalej ze wszystkich rzymskich wodzów: aż

za Elbę. Otrzymał za to odznaki tryumfalne.

¹⁶ W r. 22 przed n.e.

¹⁷ W r. 19 przed n.e.; w r. 16 przed n.e. był konsulem.

¹⁸ Był to Cnaeus Domitius Ahenobarbus, wnuk Oktawii, wujeczny wnuk Augusta. Konsul w r. 32.

¹⁹ Pomyłka Swetoniusza: towarzyszył Germanikowi w r. 17 n.e., a nie Gajusowi w r. 1 przed n.e.

²⁰ Domicji Lepidy.

²¹ Oskarżony przed Tyberiuszem w r. 37, zmarł w r. 40.n.e.

²² W Etrurii.

²³ Agryppinę Młodszą, córkę Germanika i Agryppiny Starszej, a siostrę Kaliguli (Gajusa Cezara), poślubił w r. 28 n.e.

²⁴ 15 grudnia 37 r. n.e.

²⁵ Nowo narodzone dziecię układano na podłodze, u stóp ojca, który dopiero wtedy uznawał je za swoje; zob. *Aug.* 5.

²⁶ Był to zarazem dzień nadania imienia: dziewiąty po urodzeniu dla chłopców, ósmy dla dziewcząt.

²⁷ Słowo „wnet” odnosi się tu do „prynceps”, gdyż Klaudiusz już w r. 41 n.e. został cesarzem, usynowił zaś Nerona dopiero po 12 latach od opisywanej sceny, mianowicie w r. 50 n.e.

²⁸ I nadała synowi imię Lucjusz wedle tradycji Aenobarbów.

²⁹ W r. 40 n.e.

³⁰ Domicia Lepida, właściwie stryjenka Nerona, tj. siostra jego ojca, Gnejusza Domicjusza Aenobarba; w r. 54 n.e. zgładzona z rozkazu Klaudiusza za inspiracją Agryppiny.

³¹ Agryppina po śmierci Kaliguli powróciwszy z wygnania w r. 41 n.e. poślubiła Gajusa Passjena Krispusa, konsula z r. 44 n.e., dotychczasowego męża Domicji, siostry pierwszego męża Agryppiny, niedawno zmarłego. Passjena z kolei otruła przed następnym swym małżeństwem, mianowicie z Klaudiuszem, które nastąpiło w r. 49 n.e.

³² Właściwie na początku trzynastego roku życia, bo usynowienie nastąpiło 25 lutego 50 r. n.e. Został wtedy nazwany: Nero Claudius Drusus Germanicus Caesar.

³³ Lucius Annaeus Seneca, ur. koło 4 r. przed n.e. w Kordubie, um. w r. 65 n.e., syn retora i historyka L. Anneusza Seneki i Helwii. Za Kaliguli został senatorem, w r. 41 n.e. wygnany za sprawą Messaliny na Korsykę, w osiem lat później odwołany został z wygnania za sprawą Agryppiny i powierzono mu wtedy stanowisko wychowawcy Nerona. W r. 65 n.e. wziął udział w spisku Pizona przeciw Neronowi, Po wykryciu spisku zmuszony został do samobójstwa; otworzył sobie żyły. Obraz jego śmierci podaje Tacyt (*Ann.* XV 61-64). Seneka był filozofem szkoły stoickiej. Zostawił wiele pism moralnych, m.in. *De brevitae vitae* (*O krótkości życia*); *De constantia sapientis* (*O stałości mędrca*); *De clementia* (*O łaskawości*); *De vita beata* (*O życiu szczęśliwym*); *De beneficiis* (*O dobrodziejstwach*); *De tranquillitate animi* (*O spokoju ducha*); *De otio* (*O odpoczynku*); *De ira* (*O gniewie*); *De providentia* (*O opatrności*); *Epistulae morales ad Lucilium* (*Listy moralne do Lucyliusza*).

³⁴ Ten wypadek opisuje szczegółowo Tacyt (*Ann.* XII 41).

³⁵ Dwunastoletnia Oktawia, córka cesarza Klaudiusza i Messaliny, w r. 41 n.e. (*jako* niemowlę) zaręczona z Sylanem (Marcus Iunius Silanus Torquatus), została żoną szesnastoletniego Nerona w r. 53 n.e.

³⁶ 13 października 54 r. n.e.

³⁷ A więc bez przyjętej na ogół pomocy nomenklatora, który wymieniał nazwiska.

³⁸ Tzw. *supplicatio*, odprawiana była dotychczas tylko jako dziękczynienie za przewagi wojenne.

³⁹ Opis szczegółowy podaje Tacyt (*Ann.* XIV 15); po raz pierwszy odbyły się w r. 59 n.e.

⁴⁰ Tak np. powołał osiemdziesięcioletnią Elię Katellę, słynną urodzeniem i bogactwem.

⁴¹ Już Klaudiusz wyznaczył oddzielne miejsca w cyrku dla senatorów.

⁴² *Komedia rzymska* tzw. *togata*, przedstawiała Rzymian na scenie. Najwybitniejszym jej twórcą w epoce Grakchów był L. Afraniusz; znamy 40 tytułów jego komedyj.

⁴³ Senat za Augusta (*Aug.* 43) zabronił nawet rycerzom występowania na scenie. Tyberiusz okazał się jeszcze bezwzględniejszy (*Tyb.* 35).

⁴⁴ Wedle mitu greckiego Pazyfae, żona Minosa, króla Krety, została przez Afrodytę rażona miłością do byka.

⁴⁵ *Termy Nerona*, drugie z kolei termy w Rzymie (po termach Agryppy), wybudowano obok term Agryppy i Panteonu w r. 64 n.e., a pierwsze stałe gimnazjum było ich częścią.

⁴⁶ Do nacierania się przy zapasach, jak to czynili zawodnicy greccy (*Tac. Ann.* XIV 47).

⁴⁷ August kategorycznie zabronił kobietom oglądać walki atletów (zob. *Aug.* 44).

⁴⁸ Tyrydates, król Partów i Armenii, jako wasal Rzymu złożył Neronowi uroczysty hołd w r. 66 n.e.

⁴⁹ Tyrydates nosił na głowie wschodnią tiarę, odkąd (tj. od r. 63 n.e.) oddał swój diadem Korbulonowi (Cn. Domitius Corbulo), wodzowi rzymskiemu. Podjął podróż, aby na nowo go otrzymać od cesarza, co oznaczać miało jednocześnie, że uznaje go za swego zwierzchnika.

⁵⁰ W latach: 55, 57, 58, 60, 68 n.e. (w tym ostatnim roku bez kolegi). Piąty konsulat zaczął bezpośrednio przed swą śmiercią.

⁵¹ Caius Caninius Rebilus, legat Cezara w Galii w r. 52/51 przed n.e., uczestnik jego walk domowych. Przy końcu 45 r. przed n.e., kiedy nagle zmarł urzędujący konsul Q. Fabius Maximus, Cezar mianował Rebilusa konsulem na 31 grudnia.

⁵² Była to odległość 25 km.

⁵³ Jest to pierwsza wyraźna wzmianka Swetoniusza o chrześcijanach. Obszerniej mówi Tacyt (*Ann.* XV 44) o pochodzeniu nazwy chrześcijan od Chrystusa straconego za Tyberiusza przez prokuratora Judei, Poncjusza Piłata, oraz o torturach pierwszych chrześcijan, pochodni Nerona. W żywocie Klaudiusza (*Kl.* 25) mówi Swetoniusz o Chrestosie, podżegaczu Żydów.

⁵⁴ W ten sposób sygnatariusze mogli gwarantować autentyczność testamentu nie znając nazwisk osób obdarowanych legatami i nie doznawali pokusy dorzucenia jeszcze innych nazwisk.

⁵⁵ Tu Swetoniusz zbyt uogólnia. Tacyt (*Ann.* XIV 28) mówi tylko, że nie wszyscy, ale jedynie ci, którzy się odwołują od trybunałów cywilnych do senatu, muszą ryzykować taką samą sumę pieniężną jak ci, którzy by apelowali do imperatora; dotąd te apelacje były swobodne i wyjęte spod kary pieniężnej.

⁵⁶ Polemon II, król Pontu w latach 37-63 n.e. W r. 64 n.e. Nero przyłączył jego królestwo do Rzymu i zjednoczył w całości z prowincją Galacją.

⁵⁷ Marcus Iulius Cottius, przez Klaudiusza mianowany królem ludów alpejskich w zachodnio-południowej części Alp (nazwanych od niego Alpes Cottiae w r. 44 n.e.; umarł za Nerona, który jego państwo przyłączył do Rzymu jako prowincję.)

⁵⁸ Wrota Kaspijskie (Caspiae portae), masyw górski z wąwozem, na południe od Hirkanii, u południowego brzegu Morza Kaspijskiego. Starożytni sądzili, że tędy przebiegała granica między północną a południową Azją.

⁵⁹ Sześć stóp = 1,78 m.

⁶⁰ Terpnos, sławny lutnista, którego Neron wezwał do siebie w r. 54 n.e., również brał udział w greckiej podróży Nerona w r. 67 n.e.; jego występ uświetnił za Wespazjana (*Wesp.* 19) otwarcie odbudowanej sceny teatru Marcella.

⁶¹ W r. 64 n.e.; opowiada o tym Tacyt (*Ann.* XV 33 i 34). Wystąpił w Neapolu, jako greckim mieście, a więc wrażliwszym na muzykę niż Rzym.

⁶² Pierścień na palcu lewej ręki był jedną z odznak stanu rycerskiego: tu usunięty, aby nie przeszkadzał w oklaskiwaniu.

⁶³ W r. 60 n.e. wprowadzono *Neronia* jako zawody, które miały się odbywać co pięć lat (*quinquennale certamen*). Połączyły one po raz pierwszy w Rzymie na sposób grecki zawody: muzyczne, gimnastyczne i hippiczne. Agon muzyczny obejmował zawody: w śpiewie, muzyce, poezji i wymowie. W r. 60 n.e. odbywały się one w teatrze Pompejusza. Zwycięzcą w wymowie ogłoszono Nerona. W r. 65 odbyły się przed terminem przepisany z powodu odkrycia spisku Pizona. Przewodniczył im były konsul. Witeliusz, przyszły cesarz. Tym razem prawdopodobnie obchodzono je w teatrze Marcella, jako większym.

⁶⁴ P. Cluvius Rufus, senator; konsul sprzed r. 41 n.e. uczestniczył także w wyprawie Nerona do Achai w r. 66-68. Zarządzał Hispania Tarraconensis w r. 68 n.e. Znany jest jako dobry mówca. Napisał dzieło historyczne, pt. *Historiae*, o wypadkach swojej współczesności, od Kaliguli prawdopodobnie do końca panowania Witeliusza. Dzieło to było jednym ze źródeł Tacyty.

⁶⁵ Dio Kasjusz (LXIII 21) przypisuje tę propozycję niejakiemu Larciusowi Ludusowi.

⁶⁶ Kanake, jedna z sześciu córek Ajolosa, syna Hellena, utrzymywała miłosne związki z jednym z sześciu braci, Makareusem. Krzyk dziecka w łonie matki zdradził występne życie. Ojciec przesłał córce miecz, którym się przebiła. Eurypides napisał na ten temat sztukę *Ajolos*, a Owidiusz w *Heroldach* umieszcza też (XI) list Kanaki do Makareusa.

⁶⁷ Orestes, syn Agamemnona, króla Myken, i Klytajmestry, dokonał śmiertelnego aktu zemsty na matce, zabójczyni jego ojca, występnie żyjącej ze swym kochankiem Ajgistosem, uczestnikiem jej zbrodni. Mit ten posłużył Ajschylosowi za temat tragedii *Choefory* (*Oftarnice*), stanowiącej drugą część trylogii *Orestei*. W tragedii tej ginie ta zbrodnicza para z ręki Orestesa.

⁶⁸ W sztuce Eurypidesa *Herakles* bohater przybywa do Teb w chwili, kiedy jego żona i troje dzieci już przygotowane na ofiarę mają iść na śmierć z rozkazu tyrana Lykosa; jego nieprzewidziany powrót ocala rodzinę, ale Herakles doznaje szału i zabija dzieci sam.

⁶⁹ Hektor, królewicz trojański, syn Priama i Hekuby, mąż Andromachy, zabił w pojedynku na

rycerskim rydwanie Patroklosa, przyjaciela Achillesa, z kolei sam przez Achillesa został zamordowany i wleczony wokół murów Troi w kurzawie bojowej za rydwanem zwycięzcy. Zwłoki Hektora wydobył z obozu Achajów ojciec Priam, całując rękę Achillesa i padłszy przed nim na kolana.

⁷⁰ Kasjopa, miasto portowe na Korkyrze (dziś Korfu) ze świątynią Zeusa Kasjusza, zhellenizowanego bóstwa syryjskiego, którego jednym z ośrodków kultowych była góra Kasjus koło Antiochii.

⁷¹Mitrydatesa VI Eupatora.

⁷² Tak jak wódz rzymski, Titus Quinctius Flamininus, który w r. 196 przed n.e. po pokonaniu Macedonii ogłosił na igrzyskach istmijskich wolność Greków.

⁷³ *Wieniec pytyjski*. tj. delficki, gdyż Delfy nosiły antyczną także nazwę Pytho. Wieniec olimpijski wykonany był z liści świętej oliwki, pytyjski z wawrzynu, gdyż Delfy były poświęcone Apollinowi, którego drzewem jest wawrzyn.

⁷⁴ *Cyrk Wielki (circus Maximus)* stał w dolinie między Palatynem i Awentynem.

⁷⁵ Tacyt (*Ann.* XIII 25) wymienia jego nazwisko Iulius Montanus. Na skutek tego wypadku musiał umrzeć.

⁷⁶ Tacyt (*Ann.* XIV 2) przychyła się do innej wersji, mianowicie Kluwiusza Rufusa, wedle której pomysł kazirodztwa powzięty został przez samą Agryppinę.

⁷⁷ Nazwisko tego wyzwolenca wymienia także Tacyt (*Ann.* XIV 65).

⁷⁸ W tej roli, w jakiej u Swetoniusza występuje Doryforos, Tacyt wymienia innego wyzwolenca: Pitagorasa (*Ann.* XV 37).

⁷⁹ Canusium (dziś Canosa), miasto w antycznej Apulii nad Aufidem, słynne ze wspaniałej wełny.

⁸⁰ Jeźdźcy mauretańscy.

⁸¹ Posąg, dzieło Zenodora miał wysokość 31,5 m.

⁸² 1480 m długości.

⁸³ Opis tego pałacu znajduje się również u Tacyta (*Ann.* XV 42-43). Po zburzeniu tego pałacu na jego terenie powstały termy Tytusa.

⁸⁴ Odległych o 20 km od Rzymu.

⁸⁵ 237 km.

⁸⁶ Obietnica pewnego Cezelliusa Bassusa, pochodzenia punickiego (Tac. *Ann.* XVI 1-2).

⁸⁷ Stare prawo rzymskie ustalało, że połowa majątności pozostałych po zmarłych wyzwolenkach przechodzi w wypadku ich bezdzietności na patronów. Nero uznał się nie tylko za patrona obcych mu zupełnie wyzwolenców, ale podwyższył jeszcze daninę do $\frac{5}{6}$ majątności.

⁸⁸ Na początku 55 r. n.e.

⁸⁹ Lucusta, pochodząca z Galii, brała już udział w otruciu Klaudiusza (Tac. *Ann.* XII 66). Dała mu przez Halota, który z urzędu kosztował potrawy (*praegustator*), truciznę. Działo się to 13 października 54 r. n.e. Na początku r. 55 n.e. powtórnie użyto jej na dworze cesarskim, tym razem do zamordowania Brytannika kończącego 14 lat. Jego piękny charakter przedstawia Tacyt (*Ann.* XII 15). Wreszcie sam Nero dla siebie wziął od Lukusty truciznę (zob. *Ner.* 47), którą ukrył w złotej puszcze, ale nie miał siły zażyć. Lukustę kazał zabić Galba.

⁹⁰ Ustawa ta (*lex Iulia de sicariis*) kazała ścigać skrytobójców.

⁹¹ Ten oddział Germanów otrzymała Agryppina od Nerona w nadmiarze czci z jego strony oprócz gwardii przybocznej, przysługującej jej za życia Klaudiusza jako żonie, a teraz jako matce cesarza (Tac. *Ann.* XIII 18).

⁹² Tacyt podaje (*Ann.* XIV 3 i in.), że pomysł ten wyszedł od Aniceta. pedagoga Nerona, wyzwolenca, dowódcy floty cesarskiej pod Mizenum.

⁹³ B a u l i były posiadłością cesarską, położoną między przylądkiem Mizenum i Baje, ongiś własność mówcy Hortenzjusza, nabyta potem przez Antonię Młodszą, żonę Druzusa, syna Liwii.

⁹⁴ Cały opis tej próby morderstwa Agryppiny i faktycznego już zabójstwa opisał dramatycznie Tacyt (*Ann.* XIV 4 i nn.), przemilczając drastyczne szczegóły, które przedstawił Swetoniusz.

⁹⁵ F u r i a e, greckie Erynie, uosobienie wyrzutów sumienia, które Eurypides wzniosie nazwał „bakchantkami Hadesu”. W rzymskiej eschatologii stanowią one połączenie etruskich żeńskich bóstw śmierci i czarnego demona zemsty pośmiertnej z greckimi Eryniami. Przedstawiano je z żagwią płonąca w lewej, z biczem w prawej ręce, z węzami we włosach, podobnie jak Ajschylos swe Erynie w *Choeforach* i *Eumenidach*.

⁹⁶ L e p i d a, siostra ojca Nerona (Gn. Domicjusza Aenobarba), a więc stryjenka Nerona, córka L. Domicjusza Aenobarba i Antonii Starszej, pierwsza żona Gajusa Passjena Krispusa.

⁹⁷ Poppaea Sabina, piękna i bogata córka Tytusa Olliusza i Poppei Sabiny (ta ostatnia za sprawą Messaliny wtrącona do więzienia popełniła tam samobójstwo w r. 47 n.e.); po dziadku swym, a ojcu matki - którym był C. Poppaeus Sabinus, konsul z r. 9 n.e., legat Mezji, Achai i Macedonii, obdarzony odznakami triumfalnymi w 26 n.e. za przewagi w Tracji - przybrała jego nazwisko. Była najpierw żoną Rufriusza Krispina (prefekta pretorianów w r. 47 n.e., przez Agryppinę pozbawionego prefektury w r. 51), potem Otona (Tac. *Ann.* XIII 45), następnie kochanką Nerona od r. 58 n.e. Ona to nakłaniała Nerona do morderstwa matki i Oktawii (Tac. *Ann.* XIV 60). Od r. 62 n.e. była żoną Nerona. Po urodzeniu córki Klaudii w r. 63 n.e. otrzymała tytuł: Augusta, umarła w r. 65 n.e. (Tac. *Ann.* XVI 6).

⁹⁸ Statilia Messalina, trzecia żona Nerona; poślubił ją w r. 66 n.e. Przydomek przyjęła po swym pradziadku ze strony matki, którym był M. Valerius Messala Cowinus; córka konsula z r. 44 n.e., Tytusa Statiliusza Taura.

⁹⁹ Titus Statilius Taurus, konsul (*suff.*) w r. 37 przed n.e. oraz (*ord.*) w r. 26 przed n.e., fundator amfiteatru kamiennego na Polu Marsowym; zob. *Aug.* uw. 142.

¹⁰⁰ Marcus Atticus Vestinus, konsul (*ord.*) w r. 65 n.e., w tymże roku został zamordowany przez Nerona, co opisał Tacyt (*Ann.* XV 68-69).

¹⁰¹ Odznaki godności żony (*uxoria ornamenta*) na wzór oznak władzy pretora, konsula czy triumfatora, tj. *ornamenta praetoria, consularia, triumphalia*.

¹⁰² O c t a v i a, córka Klaudiusza i Messaliny, w r. 53 n.e. wydano ją za mąż za Nerona. W r. 62 n.e. Neron się z nią rozwiódł, wygnał do Kampanii, ale na żądanie ludu odwołał z wygnania. Na skutek fałszywego podania się Aniceta za jej kochanką została powtórnie wygnana na Pandatarie; tu otwarto jej żyły, głowę zawieszono Poppei. Mając lat 20 umarła w r. 62 n.e. w czerwcu (Tac. *Ann.* XIV 61-64).

¹⁰³ A n t o n i a, córka Klaudiusza i Petyny. odmówiła zaślubin z Neronem w r. 62 n.e.;

zamordowana przez Nerona między 66 a 68 r. n.e.

¹⁰⁴ W latach 65-66 n.e.

¹⁰⁵ Sextus Afranius Burrus, od r. 51 n.e. dzięki Agryppinie był jedynym (bez towarzysza) prefektem pretorianów. Razem z Seneką pomagał Neronowi w rządach, usiłował przeciwdziałać powodowanym przez Agryppinę wyrokami śmierci w r. 54 n.e. Nie przykładał ręki do morderstwa Agryppiny w r. 59 n.e., usiłował też przeszkodzić morderstwu Oktawii w r. 62 n.e. Umarł w r. 62 n.e. powszechnie żalowany. Z jego śmiercią stracił także Seneka całkowity wpływ.

¹⁰⁶ Caius Calpurnius Piso, zob. *Kal.* uw. 49. Spisek powstały w r. 65 n.e. miał na celu strącić z tronu Nerona, a powołać Pizona. Szczegóły spisku i nazwiska podaje Tacyt (*Ann.* XV 49-64). Do spisku tego należało bardzo wiele osób z różnych warstw społecznych. Zamach stanu projektowano na 19 kwietnia 65 r.

¹⁰⁷ Słowa te wypowiedział centurion Sulpicius Asper (*Tac. Ann.* XV 68).

¹⁰⁸ Caius Cassius Longinus, potomek mordercy Cezara, konsul (*suff.*) w 30 r. n.e., prokonsul Azji w r. 40/41. legat Syrii w r. 45-49. Potem, już oślepy, przebywał w Rzymie. W r. 65 n.e. zesłał go senat na Sycylię za to, że był potomkiem mordercy Cezara; z wygnania odwołał go Wespazjan. Wybitny prawnik, uczeń Mazuriana Sabina, po nim objął kierownictwo tej szkoły, której członkowie zwali się „Cassiani”. Napisał *Libri (Commentarii) iuris civilis*. około 10 ks.

¹⁰⁹ Publius Clodius Thrasea Paetus z Patavium (Padwy), konsul (*suff.*) w r. 56 n.e., zwolennik filozofii stoickiej. Czynny w senacie do r. 66 n.e. Był człowiekiem odważnym. Gdy po zabójstwie matki Nero wysłał pismo do senatu z relacją o zgonie Agryppiny, oskarżające ją o zamach na niego, i gdy uchwalono modły publiczne za ocalenie Nerona, Trazea wyszedł z senatu; a gdy Poppei uchwalono cześć boską, umyślnie się nie zjawił i w pogrzebie nie wziął udziału. Napisał pochwałę Katona Młodszego. Jego dom był ośrodkiem opozycji republikańskiej przeciw Neronowi. Proces i śmierć nastąpiły w r. 66 n.e. Trazea, otrzymawszy wyrok śmierci, dał swe żyły do przecięcia, a skropiwszy ziemię swą krwią, rzekł: *Libamus Iovi Liberatori* (składamy ofiarę Jowiszowi Oswobodzicielowi). Jego żoną była Arria Młodsza, córka sławnej Arri, żony Cecyny Petusa; jego córką Fannia, która wyszła za mąż za Helwidusza Pryska.

¹¹⁰ Były to ulubione słowa Tyberiusza, prawdopodobnie cytaty z tragedii Eurypidesa *Bellerofont*.

¹¹¹ Dramatyczny opis tego pożaru Rzymu, który wybuchnął 19 lipca w 64 r. n.e., znajduje się u Tacyta (*Ann.* XV 38-41).

¹¹² w ogrodach Mecenasas, które rozciągały się na Eskwilinie, między Porta Viminalis i Esquilina. Wieżę Mecenasas opiewał Horacy (*Carm.* III 29, 10). Nero połączył Palatyn z ogrodami Mecenasas.

¹¹³ W r. 65 n.e. (*Tac. Ann.* XVI 13).

¹¹⁴ *L i b i t i n a*, starorzymskie bóstwo pogrzebów. Przy jej gaju (prawdopodobnie na Eskwilinie), zwanym *lucus (Yeneris) Libitinae*, znajdował się zakład pogrzebowy, gdzie można było wypożyczyć każdorazowo za pewną opłatą to wszystko, co było potrzebne do pogrzebu. Tam prowadzono statystykę zgonów.

¹¹⁵ Powstanie królowej Boudikki w r. 61 n.e.

¹¹⁶ Camulodunum (dziś Colchester w hrabstwie Essex) i Yerulanium (dziś Yerulam pod

Londynem), a także Londinium.

¹¹⁷ Przepuszczalnie około 80000.

¹¹⁸ W walkach z Partami w Kappadocji w r. 62 n.e.; legat L. Caesennius Paetus, konsul z r. 61 n.e., musiał kapitulować w Armenii. Nie jest prawdą, jakoby -zwycięzeni musieli przejść pod jarzmem, które stanowiły dwie włócznie, nakryte trzecią.

¹¹⁹ W r. 66 n.e. wybuchło groźne powstanie w Judei, grożące także Syrii, a trwające tło r. 70. Wówczas odznaczył się późniejszy cesarz Wespazjan (zob. *Wesp.* 4-5).

¹²⁰ Alkmeon, syn wróżą Amfiaraosa, jednego z „siedmiu wodzów przeciw Tebom”, którego żona Eryfile zmusiła do tej wyprawy. Na rozkaz ojca Alkmeon zabił matkę, za której zabójstwo został ukarany przez Erynie szaleń.

¹²¹ E n e a s z, legendarny założyciel państwowości rzymskiej, od którego syna, Julusa Askaniusza. wywodził się ród Juliuszów, a Nero należał do dynastii julijskiej, bo po ojcu był wnukiem Antonii Starszej, siostrzenicy Oktawiana, po matce zaś prawnukiem Oktawiana (po córce Julii). Eneas uniósł ojca Anchizesa z palącego się Ilionu na własnych barkach.

¹²² *Paeon** początkowo odrębne bóstwo, później, po Homerze, przydomek Apollina, wreszcie pieśń chóralna na jego cześć.

¹²³ Dosłownie: On - Hekatebeletes albo Hekebólos (z dala godzący), pierwotnie eufemistyczne określenie bóstwa śmierci, później przeszło na Apollina jako boga słońca.

¹²⁴ Veii, miasto południowoetruskie.

¹²⁵ N a u p l i o s, syn Posejdona i Amymone, uchodził za demona morskiego, którego można było przebłagać ludzkimi ofiarami, rzucanymi w morze; z zemsty za ukamienowanie jego syna Palamedesa przez fałszywe światło ogniska wprowadził w błąd Greków powracających spod Troi i rozbił im okręty.

¹²⁶ Orkus, H a d e s. T a r t a r, nazwy podziemnego królestwa zmarłych.

¹²⁷ Caius Iulius Vindex, zromanizowany Gal z Akwitanii, po ojcu już senator rzymski, w r. 67 n.e. legat prowincji Galii, prawdopodobnie Lugdunensis (Lyon). Podniósł bunt przeciw Neronowi w r. 68 n.e., ale z braku sił wezwał na pomoc namiestnika Hiszpanii Tarrakońskiej, Galbę (Servius Sulpicius Galba), oraz powitał go jak cesarza. W r. 68 n.e. popełnił Vindex samobójstwo z powodu klęski swego wojska pod Vesontio w walce z L. Werginuszem Rufusem, namiestnikiem Germanii.

¹²⁸ Aluzja do przygody Polykratesa, tyrana Samosu w latach 537-524/3, który bojąc się swego zbyt dużego powodzenia i zawiści losu zaprzagnął pozbawić się dobrowolnie czegoś miłego dla siebie i wrzucił do morza ulubiony złoty sygnet ze szmaragdem. Następnego dnia przyniósł mu rybak piękną rybę świeżo złowioną. We wnętrzu tej ryby znaleziono pierścień (Herodot, III 40-42).

¹²⁹ W końcu 68 r. n.e.

¹³⁰ Były one pomysłu Ktesibiosa z Aleksandrii.

¹³¹ Byli to konsulowie z r. 68: Tiberius Catius Silius Italicus i Publius Galerius Trachalus (T r u p i l i a n u s).

¹³² Wzdrażał się przed przyjęciem złotych monet bitych przez siebie, gdyż ich wartość obniżył o

10%.

¹³³ Aluzja do uczesania Nerona jako lutnisty (zob. *Ner.* 51).

¹³⁴ Zaszycie w wór było karą dla morderców rodziców (zob. *Aug.* uw. 153).

¹³⁵ *Galii* oznacza zarówno Galów, jak koguty.

¹³⁶ *Mściciel* po łacinie brzmi: *Vindex*.

¹³⁷ *Asturco*, tj. z Asturii, północno-zachodniej części Hiszpanii, podbitej przez Augusta w wojnie kantabryjskiej. Hiszpańskie konie w starożytności cieszyły się szczególnym uznaniem.

¹³⁸ W dniu Nowego Roku odbywały się na Kapitolu modły za cesarza.

¹³⁹ Obiekt należący do posiadłości cesarskich, położony prawdopodobnie w południowej części Rzymu, przy drodze do Ostii.

¹⁴⁰ Słowa Turnusa, króla Rutulów, przed śmiercią z ręki Eneasza.

¹⁴¹ Egipt był najmniejszą z prowincyj. niezależną od kontroli senatu, którą mógł zarządzać nawet namiestnik stanu rycerskiego, ale w rzeczywistości trzymał w szachu Rzym. jako jego spichlerz.

¹⁴² *Droga Salaryjską (via Solaria)*, bardzo stara droga w północnej części Rzymu.

¹⁴³ *Droga Nomentańską (via Nomentana)*, północno-wschodnia bocznicą drogi Salaryjskiej.

¹⁴⁴ Według Diona Kasjusza (LXIII 27) Nero miał tylko trzech towarzyszy: Faona, Epafrodyta i Sporusa.

¹⁴⁵ W prawo od drogi Nomentańskiej był obóz pretorianów.

¹⁴⁶ *Napój pomysłu Nerona (decocta Neronis)*, wrząca woda ochładzana śniegiem z sokami owocowymi i koniakiem.

¹⁴⁷ *Qualis artifex pereo!*, tj. dosłownie: jakimż artystą będąc, ginę!

¹⁴⁸ Epatrodyt przyczynił się do odkrycia spisku Pizona. Zawsze pozostawał wierny Neronowi. Za Domicjana pełnił ten sam urząd, tj. *a libellis* (*Dom.* 14), i zginął w r. 95 n.e. z woli cesarza za to, że zabił ongiś własnoręcznie cesarza Nerona. Najbardziej znany spośród jego niewolników był stoik Epiktet.

¹⁴⁹ *Wzgórze Ogrodów (Collis Hortulorum)* wzgórze Pincius.

¹⁵⁰ Luna, miasto nadbrzeżne w północnej Etrurii.

¹⁵¹ Tazos, wyspa na Morzu Egejskim, na wschód od trójpalczastej Chalkidiki.

¹⁵² Bogini Syryjska (*Dea Syria*), bóstwo schyłku pogaństwa, czczone przez niewolników, wyzwolenców, wreszcie przez urzędników i cesarzy. Boginię tę znano także jako Astartę, starobabilońską Isztar, opiekunkę astrologii, lub Dianę z Efezu wielopierśną, wreszcie Kybełę.

¹⁵³ Vologaesus I, brat Tyrydatesa.

¹⁵⁴ Miał to być Terentius Maximus, który w czasach Tytusa podawał się w Azji za Nerona.